

1951
GRUDZIEŃ
9
NIEDZIELA

Godzina 12-14
w sali wystawowej
Muzeum Śląskiego
wygłosi odczyt
DR. M. HAISIG
na temat:

„Dawna moneta
mówi
o polskości Śląska”
Odczyt połączony będzie
z pokazem oryginalnych
monet
Wstęp wolny!

Rząd NRD wysłał przedstawicieli na Komisję Polityczną ONZ

Berlin 9. 12.
JAK DONOSI agencja ADN, urząd informacji NRD komunikuje, że Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej na posiedzeniu w dniu 8 grudnia postanowiła skierować do przewodniczącego Zgromadzenia ONZ w Paryżu — dr Nervo telegram następującej treści:

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej otrzymał zaproszenie Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych do wysłania oficjalnych przedstawicieli, którzy by przedstawili jego stanowisko wobec punktu porządku dziennego, dotyczącego powołania komisji mającej zbadać warunki przeprowadzenia wolnych wyborów we wszystkich częściach Niemiec.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest zdania, że przeprowadzenie ogólnoniemieckich wolnych wyborów do Niemieckiego Zgromadzenia Narodowego, jak proponował to już apel Izby Ludowej NRD z dnia 15 września 1951 roku, jest sprawą wewnętrzną narodu niemieckiego, sprawą samych Niemców. Powołanie komisji Narodów Zjednoczonych dla zbadania warunków przeprowadzenia wolnych wyborów w Niemczech byłoby więc ingerencją w sprawę wewnętrzną narodu niemieckiego, sprzeczną z zasadami ONZ, w szczególności zaś z podstawowym prawem samookreślenia narodów.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, po dokładnym rozważeniu sprawy, przyjmuje jednak zaproszenie Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, ażeby przedstawić swe stanowisko wobec ostatecznego punktu porządku dziennego.

W tym celu Rada Ministrów mianowała następującą delegację NRD: dr Lothar Bolz, wicepremier i minister budownictwa oraz przewodniczący Partii Narodowo-Demokratycznej, Otto Nuschke, wicepremier i pełnomocnik do spraw kościelnych oraz przewodniczący Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej, Friedrich Ebert, nadburmistrz Berlina i członek prezydium Izby Ludowej NRD, Anton Aekermann, podsekretarz stanu spraw zagranicznych.

Delegacja rządowa NRD przybędzie do Paryża 9 grudnia.

Depeszę podpisał premier Grotewohl.

13-16 bm. odbędą się we Wrocławiu mistrzostwa Polski w szermierce

W DNIACH 13—16.12 br. odbędą się we Wrocławiu indywidualne mistrzostwa Polski w szermierce.

Walki odbędą się we wszystkich broniach: floret, szpada, szabla, bagnet.

SŁOWO POLSKIE



Rok VI Nr 319 (1813)
Wydanie ABC

Niedziela, poniedziałek 9 i 10 grudnia 1951 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

Wiele milionów zł ponad plan

dadzą Państwu
załogi hut
Podjęte zobowiązania

umożliwią wykorzystanie

wszystkich rezerw produkcyjnych i oszczędnościowych

ZALOGI poszczególnych oddziałów w hutach odbywają narady, na których analizują możliwości przyspieszenia wykonania planów rocznych poprzez wzrost wydajności, wykorzystanie istniejących rezerw i wzmocnienie oszczędności. Na podstawie tej analizy, przeprowadzonej przez grupy związkowe i partyjne, poszczególne oddziały składają meldunki o dotychczasowym przebiegu realizacji planu rocznego oraz zobowiązania dotyczące przedterminowego wykonania planu.

Stanisława Kalapus
wymownym przykładem
awansu społecznego
bóych analfabetów

W przededniu podsumowania wojewódzkich wyników walki z analfabetyzmem

KIEDY przed dwoma laty Wojewódzka Komisja do Walki z Analfabetyzmem rozpoczęła swoją działalność na terenie Dolnego Śląska, notowaliśmy 11 499 ludzi nie umiejących czytać, ani pisać. Dziś możemy z radością poinformować naszych Czytelników, że cyfra ta spadła do 2 535 osób.

W olbrzymiej akcji zwalczania analfabetyzmu brało udział przeszło 2 tys. aktywistów społecznych. Wielkie możliwości awansu zarówno społecznego jak i zawodowego otwierają się przed absolwentami kursów dla analfabetów.

Stanisława Kalapus ze Zgorzelca zasiada dziś w Prezydium Powiatowej Rady Związków Zawodowych i jest sekretarką Koła Ligi Kobiet. Przed dwoma laty była analfabatką, podpisując się krzyżkami. Jedną z najpilniejszych uczęszczała na kursy początkowego nauczania była robotnica Zakładów Przemysłu Rawańskiego w Głuszcu, Cecylia Michalska. Nie opuściła ona ani jednej lekcji. Ostatnio ob. Michałowska po chlubnym zdaniu egzaminu.

(Dokończenie na str. 2-iej)



...Jednak Zarząd Zakładowy ZMP nie ustąpił: wytypowano komisję, która nakazała opornym zmniejszenie uczesania i „biglarze” całą grupą powędrowali do fryzjera...

Jak młodzież wrocławska walczy z „biglarzami”

jakie zastosuje środki i metody

czytajcie na str. 5-iej



Matorolny chłop Jan Obrzut z gromady Janiszów, jest wzorowym hodowcą w swojej gromadzie. Również plan skupu zboża wykonał w 121 proc. Złota jego za wzorową pracę w gromadzkim sklepie została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi. — Na zdjęciu: Jan Obrzut z żoną słucha wiadomości radiowych.

CAF — fot. Baranowski

Co mówi prądujący hodowca o uchwale Rządu w sprawie dodatkowej pomocy dla kontraktujących trzode chlewną

OB. BOLESŁAW BRZEZICKI z gromady Gredzina cieszy się w gminie Laskowice opinią prądującego hodowcy. Trzy zakontraktowane sztuki, które odstawił w roku 1951, miały dużą wagę, a jedna osiągnęła 264 kg. Prosięta Brzezińskiego są natychmiast rozchwytywane przez najbliższych sąsiadów, którzy mówią, że trzoda chlewna od Brzezińskiego to dobre sztuki słońnowe.

Uchwała Rządu w sprawie kontraktacji — powiedział Brzeziński przedstawicielowi „Słowa” — to jeszcze jeden dowód, że nasza ojczyzna dba o interesy chłopów pracujących.

Nasze młasta się rozrastają. Coraz więcej w nich chłostnych synów i córek, dla których buduje się nowe wspaniałe fabryki. Młostom trzeba dostarczyć w porę i pod dostatkiem mięsa.

Na I-szy kwartał zakontraktowałem jedną sztukę, na drugi kwartał też jedną. Po odstąpieniu tych tuczników oprócz sprawiedliwej ceny otrzymam około 300 zł samej premii, 600 kg. węgla i 200 kg paszy treściwej — nie mówiąc już o innych ulgach i przywilejach dla hodowców. Takich warunków my, chłopie, nie mieliśmy nigdy!



Chłopi powiatu Kamienna Góra w woj. wrocławskim wykonali 95 proc. rocznego planu skupu zboża. Na zdjęciu: Srebrniolny chłop Franciszek Kubacki z grom. Myszkowice znoś do młyna w Janiszowie zboże wywiezione na przemiał. Kubacki wykonał plan skupu zboża w 120 proc.

CAF — fot. Baranowski

Chiński zespół młodzieżowy przybywa do Wrocławia

JAK nam komunikuje miejscowa delegatura „Artosu”, w najbliższy czwartek tj. 14 bm., przybywa do Wrocławia zespół chińskich artystów młodzieżowych.

Dadzą oni dwa występy w gmachu Opery. W czwartek o godz. 19-iej program składany, na który złożą się m. in.: „Złota rzeka”, kantata chóru, ćwiczenia talerzami, „Ostatnia bitwa” Czu-i-han’a, ludowy taniec mongolski „Orjunsun”, ćwiczenia na rowerach itp.

W piątek, 15 bm., ujrzymy dramat muzyczny w 5-ciu aktach pt. „Jasnowłosa dziewczyna”.

(ster)

Nowe prowokacje brytyjskie w Egipcie

Paryż.
Z Kairu donoszą, że dowódca brytyjskich sił zbrojnych w strefie Kanału Sueskiego zarządził zbombardowanie 75 domów położonych w okolicy, gdzie Anglicy postanowili zbudować drogę na użytek wojsk okupacyjnych. Na wiadomość o tej decyzji okupantów odbyło się nadzwyczajne posiedzenie egipskiej rady ministrów.

Z ostatniej chwili donoszą, że w sobotę wojska brytyjskie w strefie Kanału Sueskiego przystąpiły do burzenia wspomnianych domów. Do „operacji” tej, której wykonanie równać się będzie całkowitemu zniszczeniu wsi egipskiej El Gayna, użyczo czołgów i oddziałów saperów pod osłoną uzbrojonych patroli brytyjskich.

NOWE OFIARY

Z PORTU SAID donosi agencja France Presse, że w miejscowym szpitalu umieszczono dwóch Egipcjan rannych przez patrol brytyjski.

Arkady Fiedler przez półtorej godziny rozdawał autografy w sali ORZZ

WE WROCŁAWIU bawił pisarz i podróżnik Arkady Fiedler. Dla gościa urządzono trzy wieczory autorskie, na których czytał wyjątki ze swej nowej powieści „Mały bizon”. Pierwszy wieczór zainaugurował „Dom Książki” w sali ORZZ, ustawiając jednocześnie stoisko z książkami Fiedlera. Przez półtorej godziny rozdawał popularny pisarz swoje autografy przeciskającym się do stolika miłośnikom jego utworów.

Drugi wieczór spędził Fiedler w gronie kolegów na „Czwartku literackim”. Po przeczytaniu urzywków z „Małego bizona” odbyła się dyskusja nad najnowszą powieścią białowieską Stefana Łosia „Skarb puszczy”.

Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała w sali MRN w Ratuszu trzeci występ Fiedlera, na którym wśród publiczności przeważała młodzież.

Na wszystkich trzech wieczorach literackich Arkadego Fiedlera publiczność zadawała autorowi wiele pytań. Dowiedzieliśmy się przy okazji, że pisarz przygotowuje prace o problemach kolonialnych na Madagaskarze oraz o Meksyku, gdzie bawił w roku 1949. Wśród pytań zadawanych gościowi wiele dotyczyło położenia gospodarczego i politycznego ludności indiańskiej w Ameryce. Arkady Fiedler chwali punktualność publiczności wrocławskiej, która zapiełała sale przed prelekcją a nie... w czasie prelekcji.

(wd)

Grecki kociokwik

MIANEM greckiego kociokwika można by określić nastroje panujące wśród dyrygentów antykatolickiej orkiestry w Pałacu Chailot. Spotkał ich gorzki zawód. Amerykańska maszyna do głosowania przerażenie zagryzała z okazji głosowania nad wyborem trzech nieślubnych członków Rady Bezpieczeństwa na miejsce Indii, Ekwadoru i Jugosławii, których kandydatura kończy się 1-go stycznia 1952 roku.

Na podstawie umowy ustnej, datującej się z pierwszego roku istnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych nieślubni członkowie Rady Bezpieczeństwa wybierani są spośród kandydatów wysuwanych przez państwa, leżące w pewnych, określonych strefach geograficznych. I tak np. kraje azjatyckie na miejsce ustępującego Ekwadoru wysunęły Pakistan, który został wybrany do Rady Bezpieczeństwa. Kraje Ameryki Południowej na miejsce ustępującego Ekwadoru wysunęły Chile, Związek Radziecki, Polska i Czechosłowacja, przestrzegając umowy głosowały na kandydatów wysunętych przez kraje danej strefy. Inny natomiast jest stosunek Stanów Zjednoczonych do przyjętych zobowiązań. W ub. r. posługując się swą maszynką do głosowania amerykańscy imperialiści przeformowali kandydaturę titońskiej Jugosławii, a także kraje Europy wschodniej wysunęły kandydaturę Czechosłowacji. W tym roku amerykańscy imperialiści postanowili powtórzyć zeszłoroczną sztuczkę i wysunęli kandydaturę Grecji, najsilniejszą monarchię-faszyzm greckich na Słowian. Usiłowali oni w ten sposób nie dopuścić do wyboru Białorusi, której kandydatura noperana była przez Związek Radziecki, Polskę i Czechosłowację.

I oś się okazało? Amerykańska maszyna do głosowania funkcjonująca ze stosunkowo drobnymi zerzłami wtedy, gdy głosowanie jest jawne, przy głosowaniu tajnym przerażenie zagryzała. Fakt, że w kolejnych głosowaniach Białorusi otrzymała 26, 29 i 30 głosów, a więc więcej niż Grecja, jest wielce znamienne. Dowodzi on, że głosowały na nią nie tylko kraje azjatyckie i arabskie, które już nie jednokrotnie wyłamwały się spod amerykańskiego dyktatu, lecz również kraje kapitalistyczne. Europy zachodniej, czy nawet Ameryki Południowej. Ani Grecja, ani Białoruś nie zdobyły wymaganej większości głosów. Amerykańscy dyrygenti szybko zakrzyczeli, że przy pomocy różnych intryg, presji i groźb postawili na swoim. Faktem jest, że ostatnia porażka, wskazująca na wewnętrzna kruchosć amerykańskiego bloku, przypadła ich o kociokwik — grecki kociokwik.

W przededniu podsumowania wojewódzkich wyników walki z analfabetyzmem

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nów awansowała na instruktorkę w PZPB w Głuszyca.

Od 10-go roku życia Julia Bojko pracowała na swe utrzymanie jako „popychadło do wszystkiego” u bogacza wiejskiego. Dziś — świadoma robotnica PKP w Oleśnicy — skończyła kurs początkowy i pragnie kształcić się dalej.

Takich przykładów społecznego i zawodowego awansu możemy podać bardzo wiele. Związka na szczególne wyróżnienie zasługują dołnośląscy kolejarze, których można postawić za wzór wszystkim innym placówkom. Kolejarze dołnośląscy pierwsi na Dolnym Śląsku już 1-go maja zameldowali o masowym zlikwidowaniu analfabetyzmu w swoich ośrodkach pracy.

Dnia 16 bm. odbędzie się we Wrocławiu uroczyste sprawozdanie Wojewódzkiej Komisji do Walki z Analfabetyzmem. Na konferencję tę przybędą też niektórzy byli analfabeci, dziś aktywni społecznie i związkowcy. Fakt ten jest najlepszą ilustracją olbrzymich przemian społecznych i politycznych w naszym kraju na przestrzeni ostatnich lat. Ludzom, żyjącym dotychczas bezradnie na marginesie życia twórczego, ojczyzna ludowa daje możliwości nauki — wspaniałego awansu społecznego, dźwiga ich z nizin wegetacji na wyżyny pełnego, radosnego życia.

(Hoff)

Łamiąc beczelnie zasady procedury ONZ delegaci rządów imperialistycznych narzucają Zgromadzeniu Ogólnemu swoją antypokojową politykę

Paryż 9.12.

W CZWARTEK odbyła się plenarna sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, na której rozpatrzono sprawozdania poszczególnych komisji, a mianowicie: Komisji Mandatów, specjalnej Komisji Politycznej w sprawie greckiej oraz Komisji Powierniczej w sprawie „pełnego udziału Włoch w pracy rady powierniczej”.

Za zbrodniczą działalność Slansky wykluczony z Komunistycznej Partii Czechosłowacji

Praga.

6 bm. odbyło się plenum KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Przewodniczył premier Zapotocky. Referat wygłosił przewodniczący KP Czechosłowacji — Klement Gottwald, powitany serdecznie przez obecnych.

Klement Gottwald zakomunikował o zdradzie Rudolfa Slansky'ego, o roli kierowniczej Slansky'ego w spisku antypartyjnym i antypaństwowym, oraz o niektórych zagadnieniach wewnątrzpartyjnych.

W dyskusji przemawiali 22 osoby. Mówcy zdążyli zbrodniczą działalność Slansky'ego w różnych dziedzinach pracy. Niektórzy sami krytykowali siebie za brak czujności i stwierdzili, że ponoszą odpowiedzialność za to, iż nie przeciwstawili się przestępstwu działalności Slansky'ego.

Następnie KC KP Czechosłowacji zaaprobował zarządzenie wydane w stosunku do Rudolfa Slansky'ego, który okazał się kierownikiem spisku wewnątrz partii i który świadomie dopuścił do przestępstwa działalności ze strony różnych wrogich grup zbrodniczych.

KC postanowił jednomyślnie zwolnić Slansky'ego ze wszystkich stanowisk partyjnych i wykluczyć go z szeregów Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Z końcowym przemówieniem wystąpił na plenum A. Zapotocky. Zapotocky poinformował plenum o szeregu niekłamnych chwytów Slansky'ego, oraz wskazał, jak Slansky usiłował zmienić charakter partii i wytworzyć atmosferę, sprzyjającą rozbiciu szkodników na szeroką skalę.

Zapotocky zaznaczył, że należy wskazać właściwą drogę tym, którzy metody Slansky'ego sprawdziły na manowce oraz demaskować tych, którzy świadomie uprawiali szkodnictwo. Mamy — powiedział Zapotocky — dość siły i dobrej woli, aby to uczynić. Będziemy się opierać na sojuszu ze Związkiem Radzieckim, będziemy korzystali z doświadczeń towarzysza Stalina i WKP(b). Opremy się na mocnym kierownictwie naszego towarzysza Gottwalda i w ten sposób wykonamy nasze zadania i osiągniemy nasze cele, wypełnimy kierowniczą rolę partii komunistycznej i zbudujemy socjalizm w naszym kraju.

Uczestnicy plenum zaaprobowali jednomyślnie końcowe przemówienie Zapotocky'ego.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI z KRAJU

● Około 66 milionów złotych rocznej oszczędności dadzą przemysłowi polskiemu zastosowane pomysły racjonalizatorskie. W ciągu 10 miesięcy załogi zakładów przemysłowych zgłosiły ponad 18 tys. projektów.

● O przedterminowym wykonaniu zadań 2-go roku Planu 6-letniego melduje coraz więcej POM-ów i całych ekspozytur wojewódzkich. O pełnej realizacji rocznych planów donoszą ekspozytury POM: Katowice, Zielona Góra i Łódź.

● O przedterminowym zrealizowaniu rocznych planów produkcyjnych zameldowały już 123 zakłady podległe Ministerstwu Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

● Polski Komitet Olimpijski zgłosił udział polskiej reprezentacji hokeja na lodzie w VI Zimowych Igrzyskach Olimpijskich, które rozegrane zostaną w lutym 1952 r. w Oslo.

KOMISJA Mandatów wniosła na rozpatrzenie Zgromadzenia Ogólnego sprawozdanie, zalecające uznanie ważności pełnomocnictw wszystkich delegacji, oraz projekt rezolucji Białorusi, domagający się unieważnienia pełnomocnictw przed stawiciela kłiki kuomintangowskiej.

Na podstawie artykułu 27 „zasad proceduralnych Zgromadzenia Ogólnego”, delegacja Białorusi domaga się unieważnienia pełnomocnictw delegata Kuomintangu jako podpisanych przez grupę osób prywatnych, które nikogo nie reprezentują.

Delegat Kuomintangu — Tsiang oraz delegat USA — Gross nie wysuwają żadnych argumentów, domagali się odrzucenia wniosku Białorusi.

Pełniący obowiązki przewodniczącego Zgromadzenia, delegat angielski Jebb, podporządkowując się żądaniu przedstawiciela Stanów Zjednoczonych, odmówił udzielenia głosu delegatom ZSR, Polski, Ukrainy i Czechosłowacji, którzy zgodnie z zasadami procedury, chcieli wyjaśnić i uzasadnić motyw, składający ich do poparcia rezolucji białoruskiej.

NASTĘPNIE Zgromadzenie Ogólne przystąpiło do rozpatrywania: 1) rezolucji Specjalnej Komisji Politycznej, zalecającej rozwiązanie w ciągu 60 dni osławionej Komisji Bałkańskiej, która w istocie rzeczy pełniła małe funkcje co jej poprzedniczka i 2) rezolucji delegacji radzieckiej, przewidującej rozwiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych między Grecją a jej północnymi sąsiadami, niezwłoczne rozwiązanie Komisji Bałkańskiej, położenie kresu ingerencji USA w wewnętrzne sprawy Grecji, zaprzestanie terrorku w tym kraju, ogłoszenie powszechnej amnestii, likwidację obozów koncentracyjnych dla demokratów greckich oraz uchylenie wszystkich wyroków śmierci, wydanych przez sądy greckie na greckich działaczy demokratycznych.

PRZEMÓWIENIE DELEGATA RADZIECKIEGO

PRZEDSTAWICIEL Związku Radzieckiego, Carapkin, poddał drugą część krytyce dotychczasowej działalności Komisji Bałkańskiej. Delegacja radziecka podkreśliła i wyraziła, że Komisja Bałkańska usiłując oskarżyć kraje demokracji ludowej nie cofała się przed jawnym fałszowaniem i wypaczeniem faktów.

PRZEMÓWIENIE DR SUCHEGO

PO DELEGACIE radzieckim zabral głos przedstawiciel Polski — dr Suchy.

Dowiedliśmy już — podkreślił delegat Polski — że istotnym

Poleżny system żeglugowy 5 mór — Kanał Wołga-Don otwarty zostanie już na wiosnę przyszłego roku

Moskwa 9.12.

RACE budowlane i montażowe na terenie budowy Kanału Wołga-Don dobiegają końca. Wiosną 1952 roku nastąpi otwarcie tego wielkiego obiektu hydrotechnicznego epoki stalinowskiej.

Do otwarcia żeglugi na nowej magistrali wodnej przygotowują się pracownicy radzieckiej floty rzecznej. Rozpocząć żeglugi na Kanał Wołga-Don połączony w jeden potężny system żeglowny 5 mór i najwięcej rzeki europejskiej części ZSR.

Przewozy ładunków wzrosną w ciągu roku 2-krotnie.

Na nowym szlaku buduje się nowoczesne porty i przystanie rzeczne. Już wkrótce port w Rostowie nad Donem stanie się jednym z największych portów rzecznych w ZSR.

celem Komisji Bałkańskiej było popieranie agresywnych zamiarów Stanów Zjednoczonych w tej części świata, których realizacja doprowadziła w ciągu czterech lat do całkowitego ujarznienia Grecji pod względem politycznym, czy gospodarczym i militarnym.

Stwierdzając, że rozwiązanie Komisji Bałkańskiej nie wystarczy dla zaradzenia tragicznej sytuacji wewnętrznej w Grecji, dr Suchy wskazał na konieczność podjęcia takich kroków, które by zapewniły narodowi greckiemu wolność, oraz umożliwiły zlikwidowanie punktów zapalnych na Bałkanach i zabezpieczyłyby przed groźbą wojny lub agresji w tej części świata.

Jedyną drogą prowadzącą do rozwiązania problemu greckiego oświadczył dr Suchy — jest przyjęcie rezolucji radzieckiej.

Głosami bloku anglo-amerykańskiego i popierających go delegacji, Zgromadzenie przyjęło rezolucję specjalnej Komisji Politycznej oraz odrzuciło projekt rezolucji radzieckiej.

Blok anglo-amerykański narzucił również Zgromadzeniu Ogólnemu zatwierdzenie rezolucji Komisji Powierniczej, zalecającej Radzie Bezpieczeństwa niezwłoczne rozpatrzenie sprawy Włoch w sprawie przyjęcia ich w poczet członków ONZ.

Na czwartkowej sesji plenarnej Zgromadzenia przeciwko zatwierdzeniu rezolucji Komisji Powierniczej, wypowiedzieli się delegaci Związku Radzieckiego, Ukrainy, Białorusi i Czechosłowacji, którzy podkreślili, że Komisja Powiernicza nie jest upoważniona do podejmowania uchwał w sprawie przyjmowania nowych członków do ONZ.

Demaskując spisek szpiegów i zdrajców naród czechosłowacki wygrał wielką bitwę z wrogiem klasowym

DZIENNIK „Rude Pravo” zamieścił artykuł wstępny, w którym podkreśla doniosłe znaczenie plenum KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji z dnia 6 grudnia. Dziennik stwierdza, że był to dalszy krok naprzód na drodze do zbudowania nowego społeczeństwa socjalistycznego w Czechosłowacji.

Towarzysz Klement Gottwald na ostatnim posiedzeniu KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji omówił zdradę Rudolfa Slansky'ego, który kierowniczą rolę w spisku antypartyjnym i antypaństwowym oraz niektóre problemy wewnątrzpartyjne. Już na łutowym posiedzeniu KC towarzyszył Gottwald stwierdził, że demaskowanie antypartyjnego i antypaństwowego spisku szpiegów i zdrajców — Slinga, Svermowej i Clementisa oraz innych — było dotkliwym ciosem dla wroga, że dzięki temu wygraliśmy wielką bitwę z wrogiem klasowym, a przede wszystkim wielką bitwę z imperialistami zachodnimi.

Byłoby jednak rzeczą błędną i szkodliwą, gdybyśmy po demaskowaniu Slansky'ego i jego pomocników wpadli w beztroskę i gdybyśmy przypuszczali, że wrog klasowy pokonany został raz na zawsze i zaniecha swej zbrodniczej działalności.

Konsekwentnie stosować leninowsko-stalinowskie zasady centralizmu demokratycznego, nieustannie wzmacniać organizacyjno-polityczną jedność partii, zespalać coraz ściślej partię wokół KC i towarzysza Gottwalda — oto zadanie każdego członka partii.

Na zakończenie „Rude Pravo” pisze:

W zwartych szeregach przystąpmy do dalszej walki o wykonanie naszych wielkich zadań twórczych. Przysięgniemy sobie na wzajem, że bez względu na wszelkie przeszkody i wszelkie wysiłki wrogów zbudujemy w naszej republice z pomocą wszystkich ludzi dobrej woli radosną ojczyznę ludzi pracujących miast i wsi. Pod sztandarem Lenina i Stalina, pod przewodem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji uwieczymy zwycięstwo ludowe zbudowaniem socjalizmu w naszym kraju ojczystym.

Antoni Stominski

Fatamorgana pana Morgana

TYGODNIK amerykański Collier's poświęcił cały numer fantazji na temat przyszłej wojny ze Związkiem Radzieckim. Wiodącym czytelnicy tego pisma znużyli się już opisami indywidualnych wyczynów gangsterów, gwałtów i morderstw i zapragnęli silniejszej dawki. Aby zaspokoić te szlachetne pragnienia, Collier's zmienił obraz gigantycznego gangsterizmu i morderstwa obejmującego setki milionów ludzi. Chodzi tu nie tylko o doradcy zarobek tygodnika Collier's, ale również o przekonanie

600 brygad produkcyjnych młodych przodowników pracy Wybrzeża przyspieszy realizację zadań II roku Planu 6-letniego

AKTYW ZMP w zakładach przemysłowych woj. gdańskiego w walce o przyspieszenie wykonania zadań II roku Planu 6-letniego usprawnia swą pracę i popularyzuje nowe metody produkcji i nowe formy współzawodnictwa, zaczerpnęte z doświadczeń radzieckich.

Młodzi przodownicy pracy Wybrzeża utworzyli 600 brygad produkcyjnych. Większość tych brygad powstawała na zagrożonych odcinkach produkcyjnych. Powstawały one w ciągu dłuższego czasu i w walce z trudnościami, które wynikały z początkowym brakiem wiedzy fachowej i doświadczenia pracy zespołowej, a niekiedy — w walce z oporem i brakiem zrozumienia dla ich celów inicjatywy ze strony elementów nieświadomych lub zbiurokratyzowanych.

Obecnie brygady młodzieżowe wykonują i przekraczają swe plany, a ponadto pomagają innym zespołom. W toku pracy szkolą się i wychowują nowe kadry fachowców.

Coraz to nowe zakłady pracy zjednoczenia a nawet całe gałęzie przemysłu meldują o wykonaniu rocznych planów

Z KAŻDYM dniem zwiększa się liczba meldunków zawiadamiających o wykonaniu tegorocznych zadań produkcyjnych przez poszczególne zakłady pracy, zjednoczenia, a nawet całe gałęzie przemysłu.

W dniu 8 bm. roczny wartościowy plan produkcyjny wykonał przemysł maszyn włókienniczych. 80 proc. zakładów tego przemysłu wykonało plan roczny już do dnia 3 bm.

Przemysł ten w roku bieżącym wyprodukował szereg nowych, niewybraniach przedtem w Polsce urządzeń. Są to m. in. zespoły maszyn do obróbki włókien syntetycznych, maszyny — kombinaty do ciągłego przedzielenia jedwabiu oraz wiele innych urządzeń.

O wykonaniu zadań drugiego roku Planu 6-letniego meldują także załogi dalszych kopalń węglowych. W dniu 8 bm. tegoroczny plan wydobywania wykonały górnicy kopalń „Eminencja” i „Bieloszewice”.

Dumne meldunki o zwycięskim zakończeniu realizacji zadań drugiego roku Planu 6-letniego napływają także od załóg zakładów przemysłu włókiennego. Do dnia 7 bm. 13 czołowych zakładów tej ważnej gałęzi wytwórczości wykonało przedterminowo roczne plany produkcyjne.

Na 25 dni przed terminem o wykonaniu tegorocznych zadań produkcyjnych zameldował Centralny Zarząd Przemysłu Gumowego,

nie opini, że wojna ta będzie dobrym interesem amerykańskim i zakończy się zwycięstwem i hegemonią businessu. Wśród głupstwu wypełniających szpalty tego tygodnika czołowe miejsce zajmuje artykuł znanego pisarza angielskiego J. B. Priestley'a. Po rzuceniu sepek bomb uranowych na Związek Radziecki, cel w końcu jest osiągnięty, wojska amerykańskie wkroczą do Moskwy i oto opisuje Priestley, jak na scenie największego teatru moskiewskiego święci triumfu kabaretowa rewia amerykańska „Guys and dolls” („Faceti i facetki”) płora Damona Ranyona. (Wydaje mi się, że po tej wizji Priestley'a Damon Ranyon powinien zmienić nazwisko na Demon Uranion). Mniej jest interesujące, co napisał Priestley, jak daleko zaszedł w tej niesmacznej bredni, bardziej natomiast interesuje, co skłoniło zdolnego pisarza, pisarza niedawno jeszcze postępowego do podjęcia tej brzydkiej roboty. Wydaje mi się, o ile znam Priestley'a, a miałem okazję do parokrotnych z nim rozmów, czynnikiem decydującym jest jego karierowiczostwo i bardzo typowa cecha mieszczaństwa angielskiego, która może być nazwana samobłędą. Priestley wpisuje teraz brednie antyradzieckie właśnie dlatego, że był pisarzem postępowym. Musi odrabiać, dbając o rynek amerykański i licząc się z nastrojami w Amolii, aby utrzymać swą popularność musi się oczyścić z kłopotliwej dźwigni przeszłości postępowej. Pamiętajmy, że gdy była w Anglii moda na Związek Radziecki, Priestley ogłaszał w „Timesie” „Reynolds News” swoje reportaże z Rosji, w których właśnie przeciwstawiał kulturę rosyjską tandencie amerykańskiej. Ta przeszłość stała się dziś niewiarygodna. Zjawisko wygody życiowej, chorągiewka ideowa. Różnica między zwykłą obłądą a samobłędą polega na tym, że samobłędność coraz silniej wierzy w ideowy charakter swej koniunkturalnej postawy i w końcu gotów jest przysiąc, że kierując nim tylko przesłanki wysoce moralne. Mam wrażenie, że Priestley tak właśnie załatwił swe konfliktu wewnętrzne, dla nas jednak będzie zwykłym karierowiczem, który, gdy była moda na Rosję, pisał dobrze o Rosji, a gdy jest moda na szczupłość przeciw Związkowi Radzieckiemu, bierze udział w tym szczupłości. Wole o osobistej torusie angielskiej, który głosił hasła wojny z Koreą w imię zarożonych ryneków światu, od tych „humanitarystów”, którzy nawołują do rzetelności, ponieważ bronili ludność Korei przed „grozą” realizmu socjalistycznego.

Pragnę przy okazji poinformować pana Priestley'a, że jestem przeciwnikiem wielu wadliwych przejawów w dążeniach do realizmu socjalistycznego zarówno w literaturze jak i w plastyce, czemu daję wyraz publicznie i że pisząc o działaniach w moim kraju, który jest republiką ludową, nie muszę wykluczać żadnych tendencji ideowych, które wykonuje pan Priestley, a które ze względu na jego tuszę wydają mi się niebezpieczne dla jego zdrowia.

Wydaje mi się również, że byłoby zdrowie dla twórczości pana Priestley'a, gdyby się mniej zajmował wymagającą okupację Rosji przez Amerykanów, tą fatamorgana wymyśloną przez organa Morgana, a zajął się trochę bardziej realną sprawą, którą jest amerykańska okupacja Anglii. Pewien jestem, że pozyskałby z powrotem zaufanie szerokiej mas swej kraju i ożywił swój niewątpliwie talent pisarski obumierający w służbie Collier'sów.

Wydaje mi się również, że byłoby zdrowie dla twórczości pana Priestley'a, gdyby się mniej zajmował wymagającą okupację Rosji przez Amerykanów, tą fatamorgana wymyśloną przez organa Morgana, a zajął się trochę bardziej realną sprawą, którą jest amerykańska okupacja Anglii. Pewien jestem, że pozyskałby z powrotem zaufanie szerokiej mas swej kraju i ożywił swój niewątpliwie talent pisarski obumierający w służbie Collier'sów.

Pragnę przy okazji poinformować pana Priestley'a, że jestem przeciwnikiem wielu wadliwych przejawów w dążeniach do realizmu socjalistycznego zarówno w literaturze jak i w plastyce, czemu daję wyraz publicznie i że pisząc o działaniach w moim kraju, który jest republiką ludową, nie muszę wykluczać żadnych tendencji ideowych, które wykonuje pan Priestley, a które ze względu na jego tuszę wydają mi się niebezpieczne dla jego zdrowia.

Wydaje mi się również, że byłoby zdrowie dla twórczości pana Priestley'a, gdyby się mniej zajmował wymagającą okupację Rosji przez Amerykanów, tą fatamorgana wymyśloną przez organa Morgana, a zajął się trochę bardziej realną sprawą, którą jest amerykańska okupacja Anglii. Pewien jestem, że pozyskałby z powrotem zaufanie szerokiej mas swej kraju i ożywił swój niewątpliwie talent pisarski obumierający w służbie Collier'sów.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI ze ŚWIATA

● Górniczy sokolowski zgałębia węglowego w Czechosłowacji zameldowali o przedterminowym wykonaniu trzeciego roku 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej.

● W roku 1951 wydano w ZSR na cele ubezpieczenia społecznego ponad 2 miliardy rubli.

● Z dniem 7 grudnia obniżono w Chinach ceny płynnego paliwa, w tej liczbie i nafty. W całym kraju zanotowano stabilizację cen artykułów masowego spożycia.

● W pobliżu Krasnodaru odbyło się uroczyste otwarcie wielkiego nowokubickiego kanału nawadniającego. Wody Kubania płyną tym kanałem nawodniając okoliczne pola kołchozów i sowchozów.

● Na lewym brzegu Dniepru w rejonie nowego miasta socjalistycznego Nowej Kachówki, przystąpiono do budowy wielkiego portu rzeczno-godowego.

● Stowarzyszenie obrony granic nad Odrą i Nysą w departamencie Loire (Francja) zorganizowało ostatnio trzy seanse filmów polskich, na których w czasie przerwy podkreślano konieczność obrony przez uchodźców polskie granice na Odrze i Nysie.

Antoni Stominski

Fatamorgana pana Morgana

TYGODNIK amerykański Collier's poświęcił cały numer fantazji na temat przyszłej wojny ze Związkiem Radzieckim. Wiodącym czytelnicy tego pisma znużyli się już opisami indywidualnych wyczynów gangsterów, gwałtów i morderstw i zapragnęli silniejszej dawki. Aby zaspokoić te szlachetne pragnienia, Collier's zmienił obraz gigantycznego gangsterizmu i morderstwa obejmującego setki milionów ludzi. Chodzi tu nie tylko o doradcy zarobek tygodnika Collier's, ale również o przekonanie

600 brygad produkcyjnych młodych przodowników pracy Wybrzeża przyspieszy realizację zadań II roku Planu 6-letniego

AKTYW ZMP w zakładach przemysłowych woj. gdańskiego w walce o przyspieszenie wykonania zadań II roku Planu 6-letniego usprawnia swą pracę i popularyzuje nowe metody produkcji i nowe formy współzawodnictwa, zaczerpnęte z doświadczeń radzieckich.

Młodzi przodownicy pracy Wybrzeża utworzyli 600 brygad produkcyjnych. Większość tych brygad powstawała na zagrożonych odcinkach produkcyjnych. Powstawały one w ciągu dłuższego czasu i w walce z trudnościami, które wynikały z początkowym brakiem wiedzy fachowej i doświadczenia pracy zespołowej, a niekiedy — w walce z oporem i brakiem zrozumienia dla ich celów inicjatywy ze strony elementów nieświadomych lub zbiurokratyzowanych.

Obecnie brygady młodzieżowe wykonują i przekraczają swe plany, a ponadto pomagają innym zespołom. W toku pracy szkolą się i wychowują nowe kadry fachowców.

Coraz to nowe zakłady pracy zjednoczenia a nawet całe gałęzie przemysłu meldują o wykonaniu rocznych planów

Z KAŻDYM dniem zwiększa się liczba meldunków zawiadamiających o wykonaniu tegorocznych zadań produkcyjnych przez poszczególne zakłady pracy, zjednoczenia, a nawet całe gałęzie przemysłu.

W dniu 8 bm. roczny wartościowy plan produkcyjny wykonał przemysł maszyn włókienniczych. 80 proc. zakładów tego przemysłu wykonało plan roczny już do dnia 3 bm.

Przemysł ten w roku bieżącym wyprodukował szereg nowych, niewybraniach przedtem w Polsce urządzeń. Są to m. in. zespoły maszyn do obróbki włókien syntetycznych, maszyny — kombinaty do ciągłego przedzielenia jedwabiu oraz wiele innych urządzeń.

O wykonaniu zadań drugiego roku Planu 6-letniego meldują także załogi dalszych kopalń węglowych. W dniu 8 bm. tegoroczny plan wydobywania wykonały górnicy kopalń „Eminencja” i „Bieloszewice”.

Dumne meldunki o zwycięskim zakończeniu realizacji zadań drugiego roku Planu 6-letniego napływają także od załóg zakładów przemysłu włókiennego. Do dnia 7 bm. 13 czołowych zakładów tej ważnej gałęzi wytwórczości wykonało przedterminowo roczne plany produkcyjne.

Na 25 dni przed terminem o wykonaniu tegorocznych zadań produkcyjnych zameldował Centralny Zarząd Przemysłu Gumowego,

Rumieńce „życia” otworzyły oczy ludom całego świata

LONDYŃSKI „Dziennik Polski” w swej cynicznej szczerości „sygnalizuje” amerykańskim podległym wojennym. Stało się to właśnie w okresie „pokojowych propozycji” Achesona i współpracowników, składanych na ogólnym zgromadzeniu ONZ.

Organ londyńskich zdrajców pisze:

„Jeśli dziś ONZ nabrała rumieńców życia, to dlatego tylko, że z dawnej organizacji pozostała jedynie nazwa i flaga, treść natomiast uległa całkowitej zmianie”.

Autor artykułu jest niezmiernie zadowolony z tego, że USA stara się z ONZ uczynić wygodne sobie narzędzie. Spługawili przecież błędną flagę mordując lud koreański. „Dziennik Polski” pochwała to i tłumaczy cynicznie:

„Zachowano starą firmę pod nowym, energicznym kierownictwem, bo firma ta jest dogodna; łatwiej jest prowadzić wojnę w Korei, jako wojnę NZ, niż jako wojnę amerykańską”.

Organ londyński „sygnalizuje” więc na całego. Otwarcie się chwali tymi faktami, którym gwałtownie zaprzecza amerykańska propaganda. Natomiast mających o wojnie emigrantów stał się osławionym numer wojenny czasopisma „Colliers”, który wzburzył opinię całego świata. W numerze tym ukazano żołnierza amerykańskiego z niebieską flagą na tle mapy ZSRR.

Ten nowy dowód sztucznego rozniecania hysterii wojennej w USA podzielał jak ukłucie ostrągą na andersowskie szkapę w Londynie. One również nabrały niezdrowych, gorączkowych rumieńców.

„Dziennik Polski” marzący o „trzeciej światowej” prorokuje:

„Nawet jeśliby doszło do otwartej wojny między jedynymi a drugimi członkami Narodów Zjednoczonych, to i ta wojna będzie toczyła się pod niebieską flagą ONZ”.

„Marzenia” londyńskich rozbitków nie spełnia się. Wprawdzie amerykańska część ONZ nabrała „rumieńców” wskutek krwawych wyczynów wojsk Ridgwaya w Korei, jednakże te „rumieńce śmierci” otworzyły oczy ludom całego świata. Stały się hańbiącym piętnem zbrodni.

Rozgorączkowany „Dziennik Polski” tym razem napisał prawdę o cynizmie amerykańskiej polityki w stosunku do ONZ. Drobny gangster londyński „sygnalizuje” szefa bandy. Na pewno będzie za to odpowiedzialny uderzony. Amerykański szef zastrzega sobie wyłączne prawo szafowania niebieską flagą ONZ. (g)

Niedyskrecje

Rekordzista szczęścia

„LIGA Rodzicielska Ameryki” ogłosiła w tych dniach wyniki konkursu na najlepszą matkę. Pierwsze miejsce zajęli: gen. Mac Arthur i jego druga żona, Joanna. „Liga Rodzicielska”, której członkowie rekrutują się z amerykańskiej szlacheckiej kapitalistycznej nie ogłosiła wprawdzie motywu, które zdecydowały o przyznaniu pierwszego miejsca „szczęśliwej parze”, ale motywy są zrozumiałe.

Mac Arthur od najmłodszych lat zdradzał miłość bicia rekordów w dziedzinie mordowania ludzi. Zjednał mu to szacunek wszelkiego rodzaju gangsterów, bankierów i służących im wernie polityków Waszyngtonu. Przyśpieszy mu one również zadowolenie i szczęście osobiste. Toteż pierwsze miejsce przyznane mu przez „Ligę Rodzicielską” nie powinno nikogo dziwić.

Nędza młodzieży

w Niemczech zachodnich

PISARZ Hans Wirtz w odczycie wygłoszonym we Frankfurcie nad Menem odmalował nędzę młodzieży zachodnio-niemieckiej. Oto przytoczone przez niego fakty: 1.200.000 młodzieży bezskutecznie poszukuje pracy. 250.000 nie posiada dachu nad głową wędrując z miasta do miasta. Tylko 15 proc. dzieci posiada dostateczną odzież. 16,7 proc. dzieci stanowią pół, a 11,2 proc. pełne sieroty. Dodajmy do tego, że jak wykazała ankieta przeprowadzona w szkołach powszechnych w mieście Paderborn — 28,6 proc. dzieci nie posiada własnego łóżka.

A amerykańscy okupanci ciągle się chwali, że uczynili z Niemiec zachodnich, krajem mlekiem i miodem płynącym. (p)

EPOKA WIELKICH POCZYNAŃ

jest epoką wspaniałego rozwoju twórczych sił narodów radzieckich

W ciągu najbliższych 5 lat
powstaną najpotężniejsze na ziemi
obiekty hydroenergetyczne

EPOKA STALINOWSKA jest epoką wspaniałego rozwoju twórczych sił narodów radzieckich, epoką wielkich i śmiałych poczyną. Ogłoszona w ubiegłym roku uchwała Rady Ministrów ZSRR o budowie potężnych elektrowni wodnych na Woldze stanowi imponujący program robót, nie mających precedensu w dziejach światowej techniki, pod względem rozmiarów i tempa.

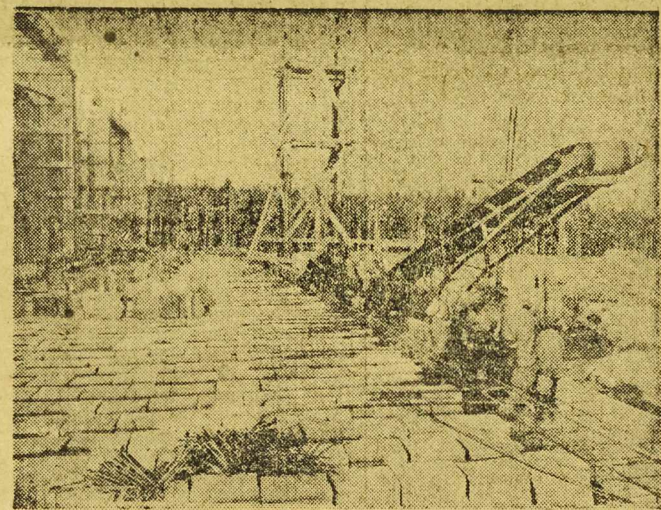
Eukaliptusowe pasy ochronne w Gruzji

W Gruzji prowadzi się wielkie prace w zakresie sadzenia eukaliptusowych ochronnych pasów leśnych, które chronić będą plan-tacje herbaty, drzew cytrusowych i innych roślin podzwrotnikowych przed zębami wiatrowym suchych i zimnych wiatrów.

Przewiduje się zasadzenie 11 pasów ochronnych łącznej długości do 500 kilometrów. Zasadzi się przeszło 20 milionów eukaliptusów, kilka milionów topoli, cyprysów i innych gatunków drzew.

Na dziewięciu pasach prowadzone są już prace w tym zakresie i na powierzchni 1500 hektarów zasadzono już 5,5 miliona eukaliptusów.

Pasy eukaliptusowe tworzą wielkie masywy leśne o szerokości do 200 metrów i składają się ze 136 rzędów drzew. Eukaliptusy, które zostały zasadzone, osiągnęły miejscami wysokość 2-3 metrów.



UCHWAŁA ta jest znamiennym dokumentem. Podczas gdy świat imperialistyczny ogarnęła histeria wojenna, podczas gdy odnowione w Waszyngtonie hitlerowskie hasło „armaty zamiast masła” eksportuje się do Europy, Związek Radziecki buduje największe na świecie elektrownie i kanały nawadniające pustynie.

Obóz imperializmu ustawicznie grozi światu nową zagładą, w kraju zwycięskiego socjalizmu naród w poczuciu swej siły spokojnie rozwija twórczą pracę, budując komunizm.

Proste zestawienie tych faktów świadczy dobitnie o wyższości ustroju radzieckiego, o jego niedoścignionej przewadze nad rozkładanym przez wewnętrzne przeciwieństwa ustrojem kapitalistycznym.

TO NIE BYŁA UTOPIA

W ZARANIU istnienia państwa socjalistycznego, gdy w kraju tym panował jeszcze chaos wojenny, Moskwę odwiedził znany pisarz angielski Wells. Głośno był wówczas leninowski plan elektryfikacji Rosji. Pisarz ten uchodził w swym kraju za fantastę, a je-

dnak nie był w stanie objąć wielkości idei bolszewickiej. Uznał plan Goelro za utopię.

Dziś plan elektryfikacji opracowany przez Lenina i Stalina został już dawno zrealizowany. Zaczęły rolniczy kraj przeobrazić się w miasteczko, posiadające przodujący przemysł i nowoczesne rolnictwo. W ślad za pierwszą elektrownią w Wołchow, wyrosła potężna elektrownia na Dnieprze (Dnieprogrzes), a potem setki i tysiące mniejszych i większych elektrowni.

W ciągu zaś najbliższych 5 — 6 lat na Woldze, Dnieprze, Donie i Amu-Darii powstaną najpotężniejsze na kuli ziemskiej obiekty hydroenergetyczne, 5 elektrowni wodnych o rocznej produkcji około 10-12 miliardów kw energii elektrycznej, 9 wielkich tam, około 3 tysiące kilometrów kanałów głównych, 8 ogromnych zbiorników wody, tworzących całe morza.

OWE elektrownie wodne produkować będą prawie 45 razy więcej energii elektrycznej niż produkowano w Rosji, w początkowym okresie realizacji planu Goelro. (1921)

Obfitość taniej energii elektrycznej stworzy doskonałe warunki dla dalszego rozwoju przemysłu i rolnictwa, a nawodnione pola, niziny Nadkaspjskiego Krymu, Zaporozża, Turkmenii, o łącznej powierzchni ponad 26 milionów ha, dawać będą wspaniałe plony.

Obszar zroszonej i nawodnionej ziemi będzie większy niż terytorium Holandii, Belgii, Szwajcarii, Danii i Węgier razem wziętych. Jest rzeczą oczywistą, że wydajność tych nawodnionych terenów osiągnie wysoki poziom we wszystkich dziedzinach produkcji rolnej i hodowlanej.

Na powierzchni 26 milionów hek-

Ogniową próbę sprawności przechodzą konie wyselekcjonowane do hodowli

W BIALCE, pow. Krasnostaw, znajduje się Państwowa Stacja Ogierów. Hodowane tam okazy przeznaczone są do podnoszenia rasy koni w gospodarstwach państwowych, spółdzielniach produkcyjnych i w gospodarstwach indywidualnych chłopów.

Ostatnio w PSO Białka zakończono przeprowadzanie tzw. próby dzielności, którą muszą ukończyć wszystkie ogiery, nim zostaną oddane do hodowli. Ponad 95 proc. koni ukończyło pomyślnie próby.

Próba dzielności wymaga od konia wielkiej wytrzymałości. Oto niektóre normy. Koń musi uciągnąć drewniane sanie na płaszczyźnie drogiej 150 m z zatrzymaniem najwyżej 5 sekund, przy czym ciągnie ciężar równy 80 proc. własnej wagi. Innego dnia musi uciągnąć ciężar półtorę tony na wozie ogumionym po drodze bitej — 8 km. w ciągu godziny. Trzecia próba składa się z dwóch części. Pierwszego dnia galop 8 km bez przerwy. Następnego dnia taki sam galop 10 km, po czym po kilkunastu minutach sprint 400 m.

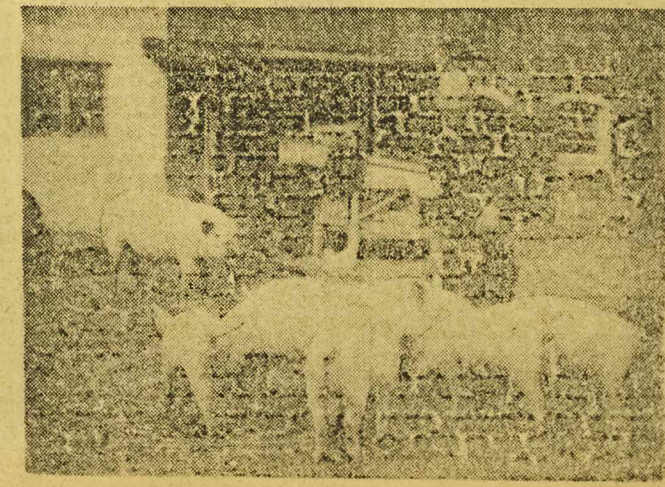
Po każdej próbie przeprowadzane są badania serca i płuc. W razie najmniejszych wad koń jest eliminowany z hodowli. W ten sposób na stację kopulacyjną przesyłają się konie najwyższej jakości.

Wśród masłarzy PSO Białka szczególnie dobrymi wynikami hodowli wyróżniają się Duńko i Miśko. (jd.)

Budowa nowoczesnej kopalni „Wesola II” postępuje szybko naprzód. Na zdjęciu: przodująca brygada Antoniego Włocha, przy zbrojeniu stropów osiąga 185 proc. normy. (CAF — fot. St. Wdowiński).

Zapisać się do
LIGI LOTNICZEJ

Jan Serafin, hodowca trzody chlewnej w spółdzielni produkcyjnej Struga w woj. wrocławskim, przy karmieniu świń. (CAF — fot. Kuperman).



Eugeniusz Zytomirski

„Blitz-plan”

Acheson opracował tzw. „Blitz-plan” przewidujący jak najszybsze utworzenie „armii europejskiej” z udziałem odrodzonego Wehrmachtu

ŻE Mr. Acheson (fakt znany!) — To nader pracowity pan. Dwa na raz przygotował plany: Plan rozbrojenia — i „Blitz-plan”. Świat frazesami, bluffem karmi (Ach, co za polot, co za takt!), A hitlerowską wskrzesza armię. By atlantycki wzmocnić pakt. W Paryżu — na głos w ONZecie O „rozbrojeniu” mówi nam... A pod Paryżem? Tam w sekrecie Wykończył właśnie swój „Blitz-plan”.

„Blitz” głosił ktoś, kto miał... wasilk... Ten też ma zwyczaj wąsik strzyć — Lecz dziś się nie dogada z nikim. Kto woła: „Pax!”, szykując „Blitz”.

Podwójna gra — nie lada sztuka. Lecz już niejedną na tym wpadł. Słowami nie da się oszukać. Znajdą nagą prawdę świat!

Znów „Blitz” się śni zbrodniczej zgral, A krzyczą: „Pokój!” Klepski „witz”!

Niech Achesony pamiętają, Jak się już raz zakończył „Blitz”.

Listy do naszych bliźnich

Śpiew, który przeleci Alpy...

REDAKCJA „Słowa Polskiego” podziwiała gorąco artystów i muzyków, nasz wrocławski zespół baletowy, orkiestrę, świetnych aktorów cyrku i estrady, aby dołączyć swój głos uczniam i wdzięczności do głosu piętnastu tysięcy widzów wrocławskiej Hali Ludowej, którzy powstając z miejsc grzmiącym dźwiękiem milnących oklasków uczcili ofiarę i wspaniałą, braterską, godną całej naszej klasy robotniczej — deklarację, podaną publiczności ze sceny do wiadomości, o przeznaczeniu ich pracy — w imię braterskiej solidarności mas pracujących całego świata — ludowi wrocławskiemu, dotkniętemu tragiczną klęską.

Nie łatwo wzrusza się, niewiele posiada sentymentalizmu — nasze twarde pokolenie, które przez ogień i krew wojen, faszyzmu i obozów koncentracyjnych Berezę i Oświęcim — wyniosło zwycięskie sztandary walki o ustrój sprawiedliwości społecznej i socjalizmu. Mimo to — widziałem ubiegłej niedzieli w Hali Ludowej robotarzy o swych włosach i chłopów o sumiastych wąsach, którzy w ten piękny, patetyczny moment mieli łzy w oczach...

Nie można zupełnie ustalić, jak właściwie sprawa zaczęła się? Kto pierwszy rzucił myśl, pocztowy Druk z Opery, czy Michałski z Cyrku? I kiedy ostatecznie zapadła decyzja?

A było tak: na zamknięcie Wystawy Wzajemności Pracowniczej i dla uczczenia narady ogólnopolskiej naukowców z racjonalizatorami we Wrocławiu — postanowiono zorganizować połączoną imprezę na Wystawie i zaprosić do wzięcia udziału operę i balet, zawodowców i amatorów, popularną wrocławską orkiestrę pocztową i artystów Cyrku.

Wrocławianie zdążyli polubić swoją Wystawę. No i program mówił sam za siebie. W rezultacie Hala Ludowa w ten grudniowy wieczór — mimo jesiennego zimna — została ogrzana oddechem 15 tysięcy widzów, prawdziwym mrowiem ludzkim, zajmującym balkony, amfiteatr i parter.

Publiczność wrocławska i liczni wycieczkowiec obecni na sali, serdecznym stosunkiem do występujących artystów — wywołała za sceną nastroj, który mógłbym nazwać „niezwykłą niać przyjaźni”, pobudzającą twórczy zapal wykonawców, bez którego to nastroju najcenniejsze widowisko pozostałoby martwe i bezduszne.

Gdy pierwsza część koncertu zbliżała się do końca — po wykonaniu przez zespół baletu „Tańców Hiszpańskich” z opery Carmen — grupa artystów zbliżyła się do konferansjera i oświadczyła mu, że wszyscy biorący udział w dzisiejszej imprezie artyści proszą go o zakomunikowanie widowni następującej ich uchwały:

„My artyści opery, baletu, orkiestry, cyrku i akademickiego ze spotu reżyserskiego dla zadokumentowania naszej solidarności międzynarodowej z proletariatem ca-

łego świata zrzekamy się należnego nam za dzisiejszy występ honorarium i przekazujemy go do CRZZ na pomoc ofiarom powodzi we Włoszech”.

Pobudzona tym postanowieniem Dyrekcja Terenów Wystawowych i kierownictwo Wystawy Wzajemności Pracowniczej natychmiast zadeklarowały zrzeczenie się wszelkich opłat i dochodów z imprezy na ten sam cel.

Gdy w kilka minut potem słowa te padły z ust konferansjera na salę — nastąpiła chwila milczenia: piętnaście tysięcy ludzi potrzebowało kilku sekund, aby zrozumieli sens, aby przemysleć i odczuć to postanowienie. Następnie zabrzmieli pierwsze oklaski — tak, jakby, lekki wiatr zasunął w zaciemnionej Hali... I raptem — wicher, orkan przeleciał nad głowami widzów. Ludzie, frenetycznie oklaskując decyzję artystów, podnosili się z miejsc i uśmiechali się radośnie, szczęśliwym uśmiechem!

Rozumieć! To brat pomaga bratu, to pomoc zwycięskiej Polskiej Rewolucji cierpiącym chłopom i robotnikom Włoch. To młodzi chłopcy z Anglii, którzy obok polskich artystów, pocztowców, studentów — tj. ludzi różnych zawodów, zajęć i środowisk — w imię wspólnej drogi i wspólnej walki o prawo wszystkich ludzi do pracy, do sprawiedliwości, do pokoju, do socjalizmu — wyciągają spracowane dłonie po przez granice i bariery kapitalizmu. (Jot.)

3-letnia szkoła narciarzy w Zakopanem

W ZAKOPANEM, w Ośrodku Szkoleniowym WKFF na Bystrym otwarta została 3-letnia szkoła dla najmłodszych narciarzy. Do szkoły tej, wzorowanej na szkołach Związku Radzieckiego uczęszczają najlepsi uczniowie pobliskich szkół podstawowych na Bystrym i na Olczy. 20 chłopów i 10 dziewcząt w wieku od 12 — 16 lat poza normalnymi zajęciami w szkołach podstawowych zbiera się trzy razy w tygodniu w godzinach popołudniowych w ośrodku szkolnym i pod kierownictwem trenera przeprowadza ćwiczenia przygotowawcze, wycieczki w teren, marszobieg i słucha pogadanek wychowawczych — ideologicznych i sportowych.

Szkola ma charakter eksperymentalny. Nauka w niej trwać będzie 3 lata. Po tym okresie uczniowie, którzy wykazą się najlepszymi postępami w nauce i narciarstwie, zostaną oddani pod opiekę trenerów w klubach wyczynowych. Część uczniów szkoły narciarskiej skierowanych zostanie na kursy instruktorskie, względnie na złożenie egzaminu dojrzałości na Akademii Wychowania Fizycznego.

Dlaczego pszenica kulacka ma zawsze „puste” kłosa

SĄD NAD KULAKAMI

Gromada Ciepłowody wytknęła palcem tych którzy nie chcieli odstawić Państwu zboża

Napisała Halina Paszko

MAŁO która wieś w Polsce jest tak bogata, jak Ciepłowody (pow. Ząbkowice, woj. Wrocław), bogata i uprzywilejowana pod każdym względem. Pszenica rośnie tu dorodniejsza, niż gdzie indziej, — drzewa w sadach uginają się od owoców. A proszę obejrzeć samą wieś. (Łatwo do niej się dostać, gdyż tędy przechodzi linia kolejowa, a stacja jest w samych Ciepłowodach). — Zgrabne mury domki, przypominające wille, brukowane ulice — zadziwiają każdego. Mało tego: we wsi jest szkoła, apteka społeczna, świetlica (z salą kinową), spółdzielnia i gospoda ludowa. Tak to wygodnie i kulturalnie mieszka się rolnikom w pięknej wsi Ciepłowody.

W Elblągu odkryto nowe ślady kultury prasłowiańskiej

P ODCZAS robót ziemnych przy ul. Krótkiej w Elblągu natrafiono na kilka szkieletów ludzkich, ułożonych pomiędzy zbutwiałymi palami drewnianymi, stanowiącymi prawdopodobnie szczątki dawnego grobu. W odkopanej opodal beczce z wikliny znaleziono czaszkę oraz urnę glinianą. Niedawno w odległości 80 m od obecnych wykopisk, na podobnej głębokości, natrafiono na liczne kości, odpadki ceramiki oraz szczątki drewnianego koryta.

Znaleziska wydają się potwierdzać przekonanie, iż w tym miejscu, gdzie znajduje się Elbląg, istniała w odległych czasach, prasłowiańska, wielka osada, odgrywająca nad Zalewem Wiślanym taką samą rolę, jak słynny Jomsbork nad Bałtykiem.

Ponieważ odkrycie przy ul. Krótkiej może mieć wielką wartość naukową, roboty ziemne wstrzymano do czasu przybycia archeologów, którzy ocenią ich istotną wartość.

Wiele drzewa zaoszczędzili cieśle przy budowie rusztowań

L UBELSKIE Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane kończy budowę wielkiego elewatora zbożowego. Jedną część budynku jest wykonana i wielki transporter dostarcza już ziarno wprost z wagonów na siódme piętro. Budowa drugiej części dobiega końca.

Przy budowie elewatora cieśle zastosowali rzadkie rusztowania posługujące. Rusztowanie to, wysokości ok. 2 metrów, zawieszono jest stałe na słupach betonowych, pomiędzy którymi budoje się równocześnie ściany z cegły. W miarę wzrostu muru, dzięki specjalnym dźwigom i poślizgom, rusztowanie podnosi się do góry.

Dzięki zastosowaniu rusztowania cieśle zużyli na budowie zaledwie 30 metrów sześciennych drzewa, podczas gdy zużycie normalne wyniosłoby 400 m sześć. Niestety, jak dotychczas, LPZB nie zainteresowało się bliżej tym niezwykle oszczędnym systemem pracy i nie pomyślało zupełnie o rozpowszechnieniu go na innych budowach.

Rada agresorów w Rzymie wykazała wiele roźności wśród członków Paku Atlantyckiego i jak to określa prasa amerykańska zakończyła się fiaskiem.



Nieudana pieczeń rzymska

ACHESON I EISENHOWER JAKO NIEFORTUNNI KUCHARZE.

(rys. Zaruba)

mógł wytłumaczyć, dlaczego ob. Leon Daleszak nie odstawił Państwu 2.905 kg zboża?

A miał się jeszcze poza tym ob. Daleszak z czego tłumaczyć. — Gdy do jego zagrody przyszła „trójka” kontraktacyjna, żona i siostra Daleszaka przywitały przybyszy dwiema, a krewnik jego powiedział:

— Po co robotnikom świńskie flaki?!

— Przecież ja, proszę Sądu, tego nie powiedziałem! — denerwował się Daleszak. — Więc dlaczego mi to wypominacie?

— Dlatego, ob. Daleszak — padła odpowiedź — że to wy, głowa rodziny, a nie kto inny, wychowujecie domowników we wrogim stosunku do Państwa Ludowego. To wy nie chcieliście kontraktować, bo pocóż to wam, kiedy sami jesteście syty? To wy nie chcieliście sprzedać zboża Państwu — a rodzi na tyle powtórzyła to, co od was w domu stało słyszała.

„PSZENICA U SPÓŁDZIELCÓW OBRODZIŁA SIĘ ŁADNIEJSZA”

OSKARŻONY Zadecki przyjął inną, niż jego poprzednik, taktykę. Próbował w sądach wzbu- dzać dla siebie litość. Mówił cichym, żalonym głosem, ciągle wracając do sprawy wypadku, jakiemu uległa jego żona, łamiąc sobie nogę.

— Wiemy o tym, ob. Zadecki, że mieliście w domu niesześciście. Mogło to opóźnić waszą dostawę zboża. Ale dlaczego nie zrobiliście w odpowiednim czasie odwołania?

Zadecki nie miał zamiaru robić odwołania, nie miał bowiem zamiaru odstawić zboża w jakimkolwiek terminie.

— Nie mam zboża — powtarzał przed Sądem uparcie.

— A co się stało z waszą pszenicą, która takie miała grube kłosa? — pyta go Sąd.

— A tak, kłosa to miała grube — obudnie żali się Zadecki — ale jak przyszło do młócki, to się okazało, że wszystkie były do połowy puste.

Ciekawe, nawet bardzo ciekawe! Równie ciekawe, jak i to, czemu ob. Zadecki został w Polsce Centralnej 20-hektarowe gospodarstwo i osiadł na pięknym, rentownym gospodarstwie w Ciepłowodach?

Ob. Wieczorek, przeszło 60-letnia wdowa, analfabeta, wystąpiła przed Sądem jako nieświadoma, zastraszona kobieta. Zboża nie może odstawić, bo śnieżył zjadła pszenicę.

— A coście to mówili, ob. Wieczorek — przypomniał przewodniczący rozprawy — gdy spółdzielnia produkcyjna w waszej wsi powstała? Czy nie mówiliście czasem, że jeszcze spółdzielcie do was, indywidualnych gospodarzy, przyjdą prosić o chleb? No, a teraz sami powiedzcie: u kogo ładniejsza pszenica wzrosła — u was, czy u spółdzielców?

— U spółdzielców — potwierdza, ociągając się, kobieta. — A to dlatego, że lepiej ziarno do siewu zaprawili.

Wieczorkowa stara się wydać się dobi bezradną, pożałowania godną starą kobietą, na której barkach spoczywa zbyt wielki ciężar prowadzenia gospodarstwa. Sąd jednak nie dał się zwieść, dobrze wiedząc, że poza tą starą kobietą — niczym za parawanem — stoją właściwi gospodarze działki, młodzi ludzie — jej córka i zięć. Dlatego to Zofia

Wieczorek — za to, że nie sprzedała Państwu wyznaczonego jej zboża — otrzymała karę grzywny.

O ostatnim oskarżonym, Wacławie Stawarczyńskim, niewiele da się powiedzieć, poza tym, że stochrzył sromotnie: na rozprawie nie przybył, przysyłając w swoim zastępstwie... żonę.

GROMADA SIĘ ICH WYRZEKAŁA

NA rozprawie karno-administracyjnej przeciwko kulakom gromady Ciepłowody, na podstawie dekretu o planowym skupie zboża z dnia 23 lipca 1951 r., padły grzywny w wysokości 1.000, 900, 700 i 600 zł.

Czterej kulacy twierdzili przed Sądem, że zboża nie odstawią. Słyszeli to zgromadzeni na rozprawie mieszkańcy gminy, słyszeli i — wy dawac się mogło — zachowywali obojętną bierność. Nie była to jednak bierność.

Gdy rozprawa się skończyła, w sali zawrzało, jak w ulu.

Mezycyżni i kobiety zbili się w grupki, dyskutowali ze sobą zawzięcie, a — często — i zapalczywie.

Sprawiedliwie! Sprawiedliwie! mówił jeden z gospodarzy. — Dobrze, że dostali karę! Widzicie ich, chcieli się na ludzką krzywdę dorabiać: zboże schować, a potem może na zbożu spekulować!

Ludzie odsuwali się od oskarżonych, jakby ci byli zapowietrzeni.

Kulacy opuścili salę samotnie, odprowadzani nieprzychylnymi spojrzzeniami.



POSLUCHAJMY dziś dalszej historii kapieli. Otóż tak w Per sji jak i w Szwajcarii kapano się tylko w wodzie zimnej. Dopiero Grecy zaprowadzili kąpiel ciepłą, którą to zwyciężył przysięgły i rozgłoszeni Rzymianie. Już Homer opisywał jak Nymfy przyrządzały kąpiel Uliśesowi. Co prawda Uliśes nie był zbyt chwalny to ciagle „mnożenie się w wodzie” uważał że za „szkodliwy nawyk leniuchów”.

W Rzymian kąpiel nabrała olbrzymiego znaczenia. Cesarz uważał kąpiel za jedną z „największych przyjemności kulturalnego człowieka” a jego następcą August był zapalczywym zwolennikiem długich gorących i częstych kapieli, podczas których czytał utwory poetyckie.

Cesarz rzymski Tyberjusz, tym zastraszony, że wybudował wielkie kąpiele w Rzymie. Cesarz Kaligula zasłuchiwał się nawet w tej dziedzinie, jako wynalazca, tak bardzo dziś lubianego przysmaku. Kaligula podobno tak był przejęty tym wynalazkiem, że zrzekał wszystkim obywatelom używania przysmaku, a niewolników, którzy pomagali przy wykonaniu tego wy nalazku karał śmiercią.

Łazienki wybudowane przez cesarza Karakallę, Dioklecjana i Ty tusa były najwspanialszymi i największymi nie tylko w Rzymie, ale i na świecie. Miały one po 1600, a nawet po 3000 miejsc dla kąpielących się i ich gości. Przy kąpielach istniały ogrody, place. Rzymianie nie znali mydła. Mył się więc narzędziem zwanym „strigillus” przypominającym łyżkę. Tym narzędziem sobie skroło do czarnych kąpiel i z taką natęgniętą skórą wchodziło do suntuarium, gdzie brał kąpiel.

Wojciech Dzieduszycki

Po występach Teatru Leningradzkiego

troska o losy socjalistycznej ojczyzny, a razem nieugięta siła i pewność ostatecznego zwycięstwa.

Godną najwyższego podziwu fest obłrymnia skala artystycznych świadczeń Teatru Leningradzkiego. Ogromna rozpiętość repertuaru realizowanego z jednakim mistrzostwem od klasycznego dramatu pu szkinowskiego do współczesnej komedii radzieckiej, niezwykła rozpiętość możliwości poszczególnych artystów, czego najlepszym dowodem były trzy role zagrane w jednym wieczorze przez wspaniałego Mikolaja Czerkaszowa: Maksyma Gorkego, cara Iwana Groźnego i wreszcie groteskowego Młocha Warlamy. Trudno wprost uwierzyć, że te trzy świetne postacie zostały stworzone przez jednego człowieka.

Gra aktorów leningradzkich przez pojęta wewnętrzną prawdą, jest niezwykle komunikatywna — ich wzruszenia udzielają się z ogromną siłą widzowi, który przeżywa koleje losu bohaterów sztuk na równi z aktorami. W czasie spotkania

Str. 4

SŁOWO POLSKIE

Jerzy Wyszomirski

NOC LISTOPADOWA

L ISTOPAD — to dla Polski niebezpieczna pora — mówi na wiadomość o wybuchu powstania w książkę Konstanty w „Nocy Listopadowej”. Wyspiańskiego, powtarzając zdanie, które w owym czasie w Polsce stało się przysłowiowe: Istotnie, rozwój sytuacji zrzucił, że wiele brzemiennych w następstwa wydarzeń za Stanisława Augusta rozgrywało się w listopadzie. Może dla ciekawości przypomnieć niektóre z nich? A więc: koronacja króla-kukły 25.XI. 1764; pierwsze wystąpienie na sejmie Repnina, posła Katarzyny II, 4.XI. 1766; porwanie króla przez konfederatów barskich (co przyspieszyło pierwszy rozbiór Polski) 3.XI. 1771 r.; t. zw. czarna procesja mieszczan 25.XI. 1789 r.; poselstwo dziękczynne targowiczom do carowej 14.XI. 1792; zrzeczenie się tronu przez Stanisława Augusta 25.XI. 1795 r. — zbiegiem okoliczności akurat w rocznicę koronacji i w dniu imienin Katarzyny.

I właśnie w „fatalnym” listopadzie rozpoczyna się powstanie: pod złą wróżbą, nie rokującą nadziei — jak sobie powtarzali w przynębie stary i zabobonni ludzie. Tak — powstanie poniosło klęskę, ale oczywiście nie dlatego, że wszczęto je w listopadzie.

Pożyteczne wypisy

K TO BY się chciał zapoznać z nowoczesnym, dialektycznym ujęciem powstania listopadowego, ten powinien przeczytać pewną niedrogą (4 zł 80 gr) i niewielką (175 stron), ale bardzo treściwą książkę z cyklu wydawanego przez „Prasę Wojskową” MON pod ogólnym tytułem „Za wolność naszą i waszą”. W cyklu tym ukazały się dotąd następujące opracowania: „Powstanie Kościuszkowskie”, „Powstanie krakowskie r. 1846”, „Powstanie styczniowe”, „Powstanie Kosci Napierowskiego w r. 1851”, „Jarosław Dąbrowski i „Komuna Paryska”. Są to wydawnictwa popularnonaukowe. Ale popularyzacja nie jest bynajmniej jednoznaczna z latwiną. Dobry popularyzator — to taki uczyony, który posiadając wszechstronną i gruntowną znajomość przedmiotu, umie swą wiedzę wyłożyć i podać czytelnikowi w sposób prosty, jasny, przystępny, rzetelny i — rzecz ważna — zajmujący.

W tym sensie historycy, opracowujący poszczególne tomiki wzmiankowanego cyklu, są dobrymi popularyzatorami. Tomik „O powstaniu listopadowym” jest dziełem Władysława Bortnowskiego, młodego historyka wojskowości polskiej. Można by tę książkę określić nazwą wypisów, jest to bowiem wybór dokumentów, materiałów, pamiętników i wyjątków z opracowań historycznych, poprzedzony obszernym i sumiennym wstępem.

Engels i Lelewel

OTWIERAJĄ książkę uwagi Marksa i Engelsa o powstaniu listopadowym. Powstanie upadło z winy szlachty — dowodzi Engels — która nie umiała przeciągnąć na swoją stronę chłopów, a także ludności miejskiej. Można było tego dokonać „przez całkowite zniesienie poddaństwa i stosunków zależności, zrzeczenie się wszystkich przywilejów szlacheckich, ale — zgodnie z właściwościami każdego uprzywilejowanego stanu — szlachta nie miała najmniejszej ochoty zrzec się swych praw i przewagi oraz większości swych dochodów.

Ze powstanie, prowadzone w imię interesów szlachty, z góry skazane było na zagładę, zdawał sobie z tego sprawę w chwili jego wybuchu Lelewel, którego Engels nazywa „człowiekiem genialnym”, głosił on bowiem już w r. 1830, że należy przekształcić „walkę narodową w walkę o wolność”, przede wszystkim zaś przystąpić do reformy agrarnej. Ale tego nie rozumieli i nawet myśleć o tym nie chcieli jego koledzy — ministrowie Rządu Tymczasowego — dzierżyciele losów narodu.

Lelewel wiedział, że sam nie przeciw nim nie poradzi, że ich nie przekona, bo „nec Hercules contra plures” — i stąd niewątpliwie płynęła jego rozterka, owa „chwیلność” i „słabość woli”, o którą niesłusznie oskarżali go współcześni i późniejsi (burżuazyjni) historycy powstania.

Pytania Deczyńskiego

P RÓCZ wzmiankowanych uwag Marksa i Engelsa oraz źródłowego studium historyka radzieckiego J. Bekkera o przedpowstaniowych stosunkach i związkach między dekabrystami, a spiskowcami polskimi, wypisy Bortnowskiego, jakiegosi zazwyczaj, zawierają wiele wyjątków z ówczesnych pamiętników. Mamy tu więc głosy Mochnackiego, gen. Pradzyńskiego o Chłopickim, gen. Dwernickiego o bitwie pod Stoczkiem itd.

Jest też fragment z zapisków Kazimierza Deczyńskiego, owego chłopca-żołnierza, którego Kruczkowski uczynił bohaterem swej powieści, „Kordian i cham”. Cytatem z niego zakończymy felieton: „Daremnie szlachta polska usiłuje przekonać ludzi — pisze Deczyński — że tchnie duchem wolności...”

Każdy szlachcic polski woli stracić połowę majątku jakimkolwiek bądź sposobem, niżeli pozwolić na to, by chłop w jego wsi od odrabiania mu pańszczyzny wolnymi być mieli. Sproszano chłopów gromadami do pułków, brano zgrybiałym ojcom ich synów, lecz zgrybiałym starcom meconno pańszczyzna... Pytam się, za co chłop polski przelał krew swoją? Za co ponosił ciężary wojenne? Za co swoje życie poświęcił? — Były to zaiste pytania straszne — pytania, o których mówiła potem Konopnicka, że odpowie na nie kiedyś „dzień sądu”.

Każdy kawałek złomu

to cegielka w nowym domu

swoją własną stylizacji. Przeka zuje on widzowi prawdę o życiu, nie zapominając jednak ani przez chwilę o tym, że życie w teatrze ukazane jest w skrócie scenicznej, w ogromnej kondensacji, wymagającej mocniejszych przeżyć i wzruszeń niż przeżycia życia codziennego. Dzięki temu gra artystów leningradzkich naprawdę szczerza i prosta, nie upada ani na moment w naturalizm, czy też w maniery psychologizowania. Jak ten styl gry i realizacji jest wydoskonalony, a równocześnie już łatwy do rozpoznania dla widza, świadczy o tym, że w wieczorze „Fragmentów ze sztuk” monolog Borysa Godunowa w wykonaniu świetnego aktora Mikolaja Simonowa wyraźnie oddział na całą salę spektaklu. Jak się później okazało w rozmowach z artystami leningradzkimi, rola ta „stawiana” była w innym teatrze.

O spektaklach Teatru Leningradzkiego można by pisać całe tomy. Każdy szczegół, inscenizacji, świetna reżyseria, każda rola zastępuje na szeroko analizę. Występy tego teatru były dla nas nauką prawdziwie socjalistyczno-realistycznej sztuki, zaznajomiły nas z niezwykłym poziomem radzieckiej kultury teatralnej, ukazały nam teatr walczący o najszczytniejsze idee, wskazywały rolę, jaką powinna spełniać prawdziwa sztuka.



Spacerkiem

Albo-albo SKWER przy PDT przedstawia niezmiennie przykry widok. Na równo przystrojonej trawie po rozsypanych są szczytki pudełek od papierosów, papieru, pudełka od zapalek, słowem wszystko, co posiada w swym wnętrzu dobrze "wyposażony" śmietnik.

Nie trzeba specjalnego sprytu, aby wywnioskować, że w takim razie śmieci na trawniku obok PDT leżą już z pewnością nie od dzisiaj i prawdopodobnie nie od miesiąca.

Dowcipy

DYREKCJA Młodzieżowego Domu Kultury czyni ostatnio starania, aby zakupić kilkanaście tużów lamp naftowych, świec i innych światłoczułych przedmiotów, które by nie miały nic wspólnego z Zakładem Sieci Elektrycznej.

Zakład ten, jak sama nazwa wskazuje, czuwa nad rozpraszaniem światła elektrycznego.

W praktyce wygląda to tak, że światło w MDM-ie gaśnie na parę godzin i kilkunastu chłopców i dziewcząt musi przerywać swe zajęcia.

Zle się bawisz, Zakładzie Sieci Elektrycznej!

Winogrona

WINOGRONA są smacznym owocem, ale większość pasażerów na samą myśl o nich cierpienie skóra, zwłaszcza gdy patrzy na "złote grona", którym obwieszono są w rannych godzinach wózy tramwajowe.

Rzecz dzieje się na odcinku między przystankiem w zbiegu ulic Barlickiego i Żeromskiego a szkołą pod starową przy ul. Nowowiejskiej.

Dzieci, uczące się w tej szkole, mają z ul. Barlickiego zaledwie parę minut drogi i to przyjemnym spacerem parkiem. Ale zarówno chłopcy jak i dziewczynki w wieku lat 8-10 wolał jechać na busorach wozów "U" i "I", narażając w każdej chwili na śmierć lub kalectwo.

Thumaczenia pasażerów o niebezpieczeństwie tego sportu nie osiągały celu. Zawodził również interwencja konduktora.

Sprawą tą zainteresować się powinni kontrolerzy tramwajowi, którzy wraz z władzą rodzicielską i szkolną obowiązani są instruować i uświadamiać nie zdających sobie sprawy z niebezpieczeństwa malców.

H. Musz.

Ostatnie dwa pociągi turystyczne

do Krakowa i Warszawy

OSTATNIE dwa pociągi turystyczne przed świętami organizuje Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w dniu 16 grudnia, a mianowicie do Warszawy i Krakowa - Wieliczki.

Koszt przejazdu łącznie z obiadem i przewodnikami, 45, włącznie 48 zł.

Zgłoszenia, najpóźniej do dn. 12 bm. przyjmują Zarząd okręgowy PTTK, Wrocław, Nowy Targ 6, pokój 147.

Młodzież wrocławska energicznie prowadzi walkę z „biglarzami” i z każdym przejawem niewłaściwego stylu życia

Trzeba jednak szybko realizować celowe projekty Zarządu Wojewódzkiego ZMP

ZMP-owcy z bursy przy fabryce M-5 postanowili: wszyscy biglarze, wzorujący się na amerykańskim stylu życia, muszą poprawić się, by postępowaniem swym nie psuć opinii zakładu.

Miedzy innymi wystąpiono z postulatem, aby posiadacze oryginalnych fryzur, wiecznych ondulacji, pierze itp., ostrzygli się. Apel ten nie znalazł jednak zrozumienia u kilkunastu najbardziej zatwardziałych „eleganów”, którzy pozostawili sobie „biglarskie” fryzury.

Jednak Zarząd Zakładowy ZMP nie ustąpił: wytypowano komisję, która kategorycznie nakazała opornym zmienić uczesanie i „biglarze” całą grupą powędrowali do fryzjera na Dworcu Głównym.

WYPADEK ten jest niezmiernie znamienny. Mówi on, że młodzież ZMP-owska ostro zabiera się do walki z wszelkimi przejawami amerykańskiego stylu życia, który w konsekwencji przejawia się w jakże dobrze nam znanych awanturach chuliganów, wzorujących się na swych „kolegach” — przestępcach w USA.

A jaki udział w tej akcji biorą instancje kierownicze — Zarząd Wojewódzki i Zarząd Miejski ZMP?

Wydział agitacyjny — propagandowy ZW ZMP postanowił zorganizować cykl pogadanek na temat moralności socjalistycznej. Zostaną one wygłoszone we wszystkich zakładowych i szkolnych kołach ZMP.

Godną również wyróżnienia jest inicjatywa urzędnika w gminie, na której instytut kultury — oświaty — wszystkich organizacji masowych opracują metody włączenia się tych organizacji do walki z chuliganizmem.

Dużą rolę w tej akcji odegrać mogą wszelkiego rodzaju spółdzielnie konsumpcyjne, a przede wszystkim krawieckie, które nie powinny szyć ubrań według biglarskiego „żurnalu”.

Wielostronne akcje na polu zwalczania chuliganizmu zaprojektował również Zarząd Miejski ZMP. Oprócz pogadanek uświadamiających w Domach Młodzieży Robotniczej postanowił on zwrócić się do dyrekcji kin o umieszczenie na ekranie specjalnych plaszów z karykaturami „biglarzy” i napisem: „zobacz, czy taki siedzi obok ciebie?”.

Poza tym ZW ZMP projektuje rozpoczęcie szerokiej akcji oświeśnienia biglarzy za pomocą szkolnych i zakładowych gazetek ściennych, w których umieszczane będą nazwiska „biglarzy” wraz z dowcipnymi komentarzami i karykaturami.

Nie dziwnego, oba budynki, wraz z trzema innymi, muszą być oddane do użytku już 1-go stycznia 1952 roku.

Prace rozpoczęliśmy w miesiącu sierpniu — objaśnia nas technik ob. Tadeusz Zasucha.

Ukończenie robót w terminie zawdzięczamy przede wszystkim zastosowaniu dwóch specjalnych suszarek sprowadzonych z Warszawy. Suszarka ma kształt pieca żelaznego z dwoma grubymi rurami. Rury prowadzą do budynku a wentylatory wciągają gorące powietrze. Suszarka może utrzymać temperaturę do 80 stopni.

Zastosowanie jej umożliwia przeprowadzenie robót wykończeniowych budynku i oddanie go do użytku na miesiąc przed terminem.

(c)

Odpowiedzi REDAKCJI

Zofia Czapla — Wrocław. Niestety, nie będziemy mogli interweniować z powodu braku pokwitowania nadania listu.

Stanisław Góra — Wrocław. Redakcja „Dziennika Bałtyckiego” prosiła nas o zamieszczenie następującej odpowiedzi:

Politechnika Gdańska komunikuje, że nie otrzymała żadnego pisma w sprawie wysłania dokumentów, ani też oplaty za egzamin wstępny. Po otrzymaniu pisma i dowodu wpłaty za egzamin, Politechnika wyśle dokumenty.

FACHOWCY POSZUKIWANI

GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH do podległych placówek na terenie WROCŁAWIA, JELENIE GÓRY, LEGNICY, WAŁBRZYŻA, KŁODZKA, SZCZECINA, BOLESŁAWCA poszukuje: ZWIĄZEK BRANŻOWY BUDOWLANIACH SPOŁ. DZIELNI PRACY, WROCŁAW, BOSSAK HAUKEGO 25. Wymagana znajomość księgowości przemysłowej. Kandydaci zgłaszają się w Sekcji Księgowej Związku Branżowego Budowlanych Spółdzielni Pracy w dniach od 11 — 13.12.1951 r. Wzrostki placów od omówienia. 6085K

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE SPRZEDAM samochód Opel 1.3 litr., Cymbulskie, 1000 km, 15 — 19. 6159K

SPRZEDAM radio „Pionier”, czarny, szaf, pianino, Dąbrowskiego 40 w dobrym stanie. Oferty pod „Słowo”. 6159K

SPRZEDAM samochód Opel 1.3 litr., Cymbulskie, 1000 km, 15 — 19. 6159K

SPRZEDAM radio „Pionier”, czarny, szaf, pianino, Dąbrowskiego 40 w dobrym stanie. Oferty pod „Słowo”. 6159K

SPRZEDAM samochód Opel 1.3 litr., Cymbulskie, 1000 km, 15 — 19. 6159K

SPRZEDAM radio „Pionier”, czarny, szaf, pianino, Dąbrowskiego 40 w dobrym stanie. Oferty pod „Słowo”. 6159K

Słowo z wizytą w ZOO Pawiany i hipopotamy nie są narażone na przeziębienie

O GRÓD Zoologiczny pogrążony już jest w zimowym śnie.

Klatki, w których jeszcze do niedawna rozbrzmiewały pomruki egzotycznych mieszkańców, świecą pustkami. Zwierzęta przeprowadziły się do cieplejszych, sztucznie ogrzanych pomieszczeń.

Jak przedstawiają się warunki mieszkaniowe w licznej rodzinie pawianów? — pytamy dyr. Łukaszczyka, pomni jego niedawnych zmartwień o należyte ogrzanie zimowego lokalu dla małp.

Jak najlepiej — odpowiada dyrektor. — Rury do pieców otrzymaliśmy i teraz nasze pawiany przysiadają się tak błogo, jak w swoich tropikalnych dżunglach.

Czy ulubieniec publiczności, hipopotam, również nie jest narażony na przeziębienie? — W żadnym wypadku. Hipopotam w swoim pomieszczeniu odpowiednią temperaturę, w której może spokojnie zimować. Wprawdzie jeszcze gdzieś tam, szczególnie w piaskarni, jest zbyt chłodno, lecz są to tylko trudności przejściowe.

Co nowego poza tym słychać w ogrodzie? — Ano, czekamy z wielkim zainteresowaniem na transport zwierząt, który mamy otrzymać przypuszczalnie w lutym, ze Związku Radzieckiego. Miedzy innymi spodziewamy się płodnej lwy, która będzie mogła urodzić i wychować potomstwo.

Jednym słowem należy spodziewać się powiększenia naszego egzotycznego zwierzostrój.

Tak jest. O tym zresztą poinformujemy jeszcze za naszym pośrednictwem wrocławian, wtedy, gdy będziemy znali wszystkie szczegóły.

(Ana)

Za zniżoną opłatą nadajemy telegramy z życzeniami świątecznymi

ZACZYNA się okres wzmożonego ruchu przedświątecznego.

Ruch pacyfikowy, w porównaniu z miesiącem ubiegłym, wzrósł trzykrotnie. Stale zwiększa się także ilość nadawanych telegramów.

Wielką popularność zdobyły telegramy typu TDx.

Jak nas informuje kierownik referatu telegraficznego — telegramy TDx można nadawać na 7 dni przed żądanym terminem doręczenia. Klient, nadając telegram, winien podać datę i godzinę doręczenia.

Przypominamy, że telegramy z życzeniami świątecznymi mogą być nadawane za opłatą zniżoną. Do 15 słów cena wynosi 3 zł. Telegramy za opłatą zniżoną winne być zaopatrzone skrótem xLT.

(mar)

Wspaniała francuska komedia „Skandal w Clochemerle” na ekranie kina Śląsk

KIEDY zaśmiewamy się niemal do łez na filmie pt. „Skandal w Clochemerle”, trzeba zdać sobie sprawę, że ta wspaniała lekka komedia jest jednocześnie ciętą satyrą, odświeżającą niby w krzywym zwierciadle całą zgniliznę burżuazyjnej demokracji i jej porządku.

Jaki jest powód wszczęcia słynnej „wojny w Clochemerle”, dla której sam pan premier przerywa konferencje w Genewie i która zajmuje „honorowe” miejsce na pierwszych stronach paryskich dzienników? Oto pan burmistrz — wódz miejscowej partii „postępowej” — prawdziwie republikańskiej i liberalnej — obdarzył rodzinny gród „symbolem postępu i cywilizacji” — pierwszym publicznym

szaletem na głównym placu koło kościoła.

Przeciwko tej jawnej „demoralizacji” występują miejscowe dewotki poparte przez kler. Ot i gorzej „święta wojna”.

Reżyser Pierre Chenal wydobyl z każdej postaci występującej w filmie nie tylko maksimum komizmu, ale i głęboki sens polityczny. Jowialny restaurator i jego żalona małżonka, diaboliczny aptekarz, dobroduszny, popijający wino proboszcz, małomisteczkowa piękność, jej krewki małżonek, pełna godności baronowa, płomienny reformator — nauczyciel — to prawdziwe perełki — kreacje aktorskie, które bawią i jednocześnie uczą widza.

Mówią mu o fałszywej moralności, pseudo-postępowości, niedoświadczeniu władzy burżuazyjnej, politycznym karierowiczostwie — które cechują nie tylko zatechłych małenkiego Clochemerle, ale również i wielki świat stolicy nad Sekwaną.

Śmiech, wywołany komedią pt. „Skandal w Clochemerle”, demaskuje nie tylko śmieszność, ale również podłość i zakłamanie mieszczańskiej rzeczywistości na Zachodzie.

Pierwsze punkty sprzedaży choinek rozpoczęły pracę

W DNIU wczorajszym Centrala PSS uruchomiła trzy pierwsze punkty sprzedaży choinek. Mieszczą się one na placu Nankiera, przy ulicy Kurkowej i Nowowiejskiej.

Z chwilą nadejścia dalszych transportów, uruchomionych zostanie około 12 nowych punktów sprzedaży w różnych dzielnicach naszego miasta.

Ogółem PSS rozprowadzi 14 tysięcy drzewek. Cena drzewka małego wynosi 5 zł, średniego — 8, dużego — 12 zł. Sprzedają choinek zajmują się również MHD.

(c)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Dnia 11 grudnia o godz. 17-ej odbędzie się w sali wykładowej II Kliniki Chirurgicznej przy ul. Skłodowskiej 70 interesujący i aktualny odczyt dr. Janiny Czyżewskiej pt. „Choroba Helicobacter Mediana”. Wstęp wolny.

Wystawa poświęcona Adamowi Mickiewiczowi otwarta została w gmachu Miejskiej Biblioteki Publicznej, Rynek 58, I p. Wystawa jest czynna codziennie w godz. 10—20.

Zakończony został kurs kinopreparatorów, na którym zdobyli odpowiednie kwalifikacje 44 przyszłych kierowników kin wioskich.

Przypominamy, że również dzisiaj, o godz. 19-tej odbędzie się w Hali Ludowej widowisko cyrkowe, zorganizowane starami MKOW.

ŚWIDOWISKA i imprezy

PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Halka”.

POLSKI — godz. 19 — „Poemat Pedagogiczny”.

MŁODEGO WIDZA — godz. 11 — „Wodewil warszawski” (zamk.), godz. 16 — „Płótno”; godz. 19.15 — „Rozbitek”.

KAMERALNY — godz. 19 — „Głupi Jakub” (zamk.).

M.D.K. — ul. Kołłątaja 20 — godz. 19.15 — „Świąteczek”.

WYSTAWY MUZEUM ŚL. — pl. Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i średniowieczna sztuka śląska”.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO — ul. Tamka 1 — Dział współczesny.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBL. — Rynek 58 — „Adam Mickiewicz”.

P.T.F. — ul. Stalingradzka 26 — „Fotografika J. Mierzeckiej”.

KINA ŚLĄSK — „Skandal w Clochemerle” (franc.), godz. 14, 16, 18 i 20.

WARSZAWA — „Błektne miere” (NRD), godz. 14, 16, 18 i 20. „Konik Garbuszek” — godz. 10 i 12.

PRZODOWNIK — „Wesołe zawodz” (czesk.), godz. 13.30, 15.45, 18 i 20. „Przeziębienie” — godz. 11.

SCALA — „Rzym, miasto otwarte” (wł.), godz. 14, 16, 18 i 20. „Wschodnie zaloty” — godz. 10 i 12.

POKOJ — „Pustelnia Parmeńska” ser. I (franc.), godz. 12, 13, 17 i 19.

POLONIA — „Dzieci kpt. Grandta” (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20. „Awantura na wsi” — godz. 12.

PIONIER — „Orzeł Kaukazu”, ser. I (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20. „Arina” — godz. 10 i 12.

TBCZA — „Pustelnia Parmeńska” ser. II (franc.), godz. 14, 16, 18 i 20. „Baterowie pustyni” — godz. 12.

FAMA — „Upadek Berlina” ser. I (radz.), godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

DWORCOWE — Aktualności — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23.

ROBOTNIK — „Tajemnica szybu naktowego” (węg.), godz. 16, 18 i 20.

FOTOPLASTIKON — ul. Stalingradzka 54 — „Alpy austriackie”. Czynny od godz. 9 — 21.

OGROD ZOOLICZNY — otwarty od godz. 9 — 19.

NOCNE DYŻURY APTEK SPOL. Nr. 147 — ul. Średzka 18a.

SPOL. Nr. 17 — ul. Pułaskiego 18.

SPOL. Nr. 8 — pl. PKWN 2.

SPOL. Nr. 144 — ul. Stalina 10.

SPOL. Nr. 2 — ul. Dąmrota 7.

SPOL. Nr. 142 — ul. Mikołaja 48.

SPOL. Nr. 14 — ul. Żuławskiego 3.

OSTRE DYŻURY SZPITALI KLINIKA CHIRURGICZNA I — ul. Poniatońskiego 2.

KLINIKA WEWNĘTRZNA III — ul. Traugutta 57.

SZPITAL MIEJSKI Nr. 5 (oddz. dziec.) — ul. Kasprzowicza 64/66.

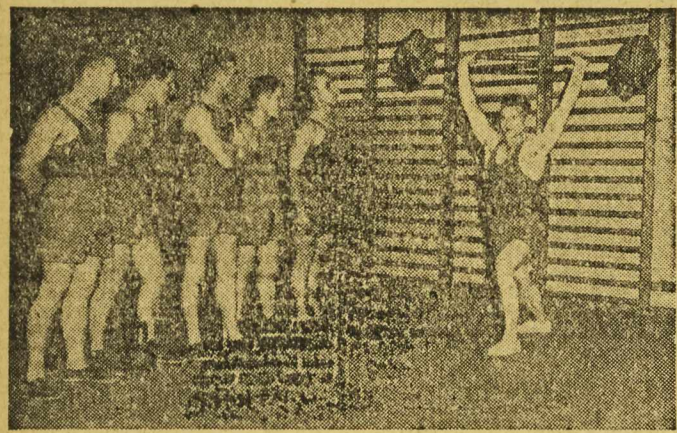
POCZTOWE DENTYSTYCZNE I OSRODEK SPECJALISTYCZNY — ul. Dobrzyńska 21/23 — od godz. 9 — 12 i od 15 — 18.

Pływacy Wrocławia walczą z Warszawą o Puchar Miast

Petrusewicz, Jaśkiewicz i Kłaptocz - filarami dolnośląskiej reprezentacji

MECZ pływacki Warszawa - Wrocław wzbudził ogromne zainteresowanie. Nie dziwnego, obie drużyny zaliczają się do najsilniejszych w kraju. Dzisiejsze spotkanie może zadecydować o wejściu jednej z nich do puli finałowej. W chwili zamknięcia numeru nie znamy jeszcze składu naszych gości, dlatego trudno jest stawiać jakiegokolwiek horoskopy.

Najbardziej znanymi punktami naszej drużyny są: Petrusewicz, Jaśkiewicz, Lewicki, Jakubowski i Manowski.



Sport zajmuje poważną pozycję w programie wyszkolenia żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Na zdjęciu ćwiczenia w podnoszeniu ciężarów. Alfred Chudziński demonstruje kolegom właściwą postawę przy dźwiganiu sztangi. (Fot. CAF)

Kilka słów o pingpongu

PINGPONGISCI Ogniwa nadal nie mają przeciwnika na Dolnym Śląsku. Przekonaliśmy się o tym obserwując ich towarzyskie spotkanie z wice mistrzem okręgu Stalą Pafawag. Ogniwo wygrało 9:1 mimo, że wystąpiło bez Clupryka, którego zastąpił Słachet. W zespole pafawagowców za brakło Malarskiego. Wprawdzie mecz nie stał na zbyt wysokim poziomie, obfity jednak w kilka interesujących pojedynków. Między innymi Roslan zwyciężył dopiero po czterech grach Osnyka. Słachet (Og.) uległ Szostkowskiemu (Paf.). Punkty dla zwycięzców zdobyli: Arbach i Roslan po 3, Słachet 2 oraz debel: Roslan, Arbach 1.

Wczoraj rozpoczął się w świetlicy MHD przy ul. Podwale Świdnickiej wielki turniej tenisa stołowego zorganizowany przez sekcję Spójni. W rozgrywkach bierze udział duża liczba zawodników ze wszystkich kół i klubów wrocławskich. Dziś o godz. 16-tej rozegrane zostanie spotkanie finałowe. (Bil)

Drużynowe mistrzostwa ZSRR w boksie

W MIŃSKU rozpoczęły się drużynowe mistrzostwa Związku Radzieckiego w boksie z udziałem 240 najlepszych bokserów kraju. W pierwszym dniu zawodów drużyna Rosyjskiej Federacji Socjalistycznej Republiki Radzieckiej pokonała drużynę Kirgizji, Moskwa wygrała z Turkmenią, Gruzja zwyciężyła Uzbekistan, Białoruś pokonała Łotwę, Ukraina zwyciężyła Tadżykistan. Mistrzostwa trwać będą 6 dni.

Nasze sprawy Trzeba pomóc

PRZED kilkoma tygodniami przy kole sportowym Państwowego Technikum Budowlanego powstała sekcja bokserska. Młodzi chłopcy mimo niedogodnych warunków treningowych, (a szczególnie braku sali gimnastycznej), rozpoczęli ożywioną działalność. Ostatnio do naszej redakcji wpłynął list, w którym członkowie sekcji pięściarskiej przy PTB skarżą się na brak opieki ze strony dyrekcji Szkoły i Zrzeszenia Budowlanych. „Nie ma w ogóle sprzętu, rękawic, worków, trampak ani kostiumów” - piszą młodzi sportowcy. Sędzimy, że Budowlani pomogą najmłodszej sekcji bokserskiej naszego miasta i zapewnią jej jak najlepsze warunki rozwoju. (Bil)

Najlepszym punktem reprezentacji Wrocławia są konkurencje żeńskie

Nie będą startować chore zawodniczki: Bemówna i Ronczewska, oraz zdyskwalifikowana za złe postępy w nauce, Stopkówna. Warszawianki wystąpią w komplecie z: Kowalską, Fijałkowską, Kamińską, Werakso i Mrozówną. Jak podaje prasa stołeczna, zespół męski gości opierać się będzie na Cichońskim, Kocińskim i Jankowskim, którzy w ostatnich zawodach wykazali najlepszą formę. Nic jednak nie wspomniano o h-sach atutowych stolicy - Mroczkowskim, Ludwikowskim i Jaworskim. Gdyby ci zawodnicy nie startowali, Wrocław ma duże szanse na wygranie konkurencji męskiej.

Interesująco zapowiada się pojedynek Lewickiego z Kocińskim na 100 m st. dow., oraz Petrusewicz z Cichońskim na 200 m klas. A i 100 motylkowym.

Wiele emocji powinien dostarczyć bieg sztafetowy 4x100 m. Wrocławianie popłyną prawdopodobnie nie w tym samym składzie w jakim pobili rekord Polski: Jaśkiewicz, Petrusewicz, Manowski, Lewicki. Sztafetę 4x200 m dowol. powinni wygrać warszawczacy.

W skokach z trampoliny Maduńska spotka się z mistrzynią Polski Chrzastowską. W pierwszym meczu z Łodzią, odniosła ona wielki sukces, zajmując pierwsze miejsce, czym przyczyniła się waleśnie do zwycięstwa naszej reprezentacji. Mistrz Polski Kłaptocz powinien uporać się ze swymi przeciwnikami i dostarczyć barwom Wrocławia kilka cennych punktów. Ciężkie zadanie czeka weteranów, gdyż jak wiemy, drużyna stolicy posiada doskonałych graczy, którzy niejednokrotnie reprezentowali Polskę w meczach międzypaństwowych. Filarami zespołu wrocławskiego są b. zawodnicy ligowego AZS - Manowski i Oleniuch, oraz Zalewski z Budowlanych. Początek meczu o godz. 16-tej.

Przed igrzyskami harcerskimi

WE WROCŁAWIU ukonstytuował się komitet organizacyjny zimowych igrzysk harcerskich na szczeblu województwa. Do Komitetu weszli przedstawiciele ZMP, Wydziału Oświaty WRN, ORZZ, WKPF, TPD, ZW. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego, PTTK, Ligi Kobiet, MDK oraz innych organizacji społecznych. Plan pracy, zatwierdzony przez komitet organizacyjny, przewiduje zorganizowanie eliminacji powiatowych na terenie Dolnego Śląska, zwycięzczy których weźmą udział w ogólnopolskich zimowych igrzyskach harcerskich.



Stanisław Marusarz mimo, że poświęcił się już pracy trenerskiej, jest w dalszym ciągu najlepszym naszym skoczkiem. Archiwum „Słowa”

Szachiści kończą rozgrywki

PRZEDOSTATNIA runda rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Dolnego Śląska w szachach, zapowiada się dość ciekawie.

Wąbrzeski Górnik przyjeżdża do Wrocławia, gdzie spotka się z leaderem tabeli - AZS-em. Mecz odbędzie się o godz. 9-tej w świetlicy TPD. W meczu tym faworytem jest AZS.

W przeddzień spotkania z AZS-em górnicy rozegrają zaległy mecz z Kolejarzem Wrocław. Również i w tym spotkaniu miejscowi powinni odnieść zwycięstwo.

W Świdnicy w sali TPPR na Dworcu Świdnica - Miasto odbędzie się mecz pomiędzy miejscowym Kolejarzem a Włókniarzem z Leśnicy. Gdyby włóknarze przyjechali w pełnym składzie, mogliby liczyć na remis lub nawet wygraną.

Przed ciężkim zadaniem stoi legnicka Spójnia, która gości u siebie jeleniogórskiego Kolejarza. Po zwycięstwie nad imiennikiem ze Świdnicy jeleniogórzanie zechcą również dobrze zaprezentować się w Legnicy. Przewidujemy minimalne zwycięstwo Spójni. W Jeleniej Górze będzie grał Kolejarz Wr. z Włókniarzem.

W poniedziałek 10 bm. zmierzają się po raz dziewiąty pięściarze Ogniwa i Pafawagu

POJEDYNKI pięściarzy Ogniwa i Stali Pafawagu odegrały niepoślednią rolę w rozwoju boksu dolnośląskiego. Bezpośredniej rywalizacji obu klubów mamy w dużej mierze do zawdzięczenia, że Wrocław uważany jest za jeden z najsilniejszych okręgów pięściarskich w Polsce.

Nic dziwnego, że każde spotkanie lokalnych rywali cieszy się zawsze dużym zainteresowaniem publicznosci. W poniedziałek 10 bm. o godz. 19-tej obie drużyny spotkają się na ringu Hali Ludowej po raz 9-ty.

JAK BYŁO DOTYCHCZAS 27 października 1946 r. Ogniwo (był wtedy jeszcze IKS) skrzyżowało po raz pierwszy rękawice z pafawagowcami, wygrywając 10:6. W miesiąc później oba zespoły spotkały się w meczu rewanżowym. I tym razem wygrali samorządowcy 12:4. W jesieni 1947 r. trzeci pojedynek zakończył się remisem.

Wydało się, że wreszcie stalowcy przerwą pasmo niepowodzeń. Tymczasem w dn. 18 stycznia 1948 r. Ogniwo wygrało 12:4, a w jesieni po raz drugi 10:6. W tym czasie obie drużyny awansują do II-ligi.

2 października 1949 r. pierwszy mecz ligowy przyniósł niespodziewane zwycięstwo samorządowcom 10:4. Po tym sukcesie zaczęło się coś psuć w Ogniwie. W1 około godziny, dojrzała mętnie ciemniejące stodoły. Wysłała na oplotki jakiejś wsi i zapukała do pierwszej z brzegu chaty. Odkrzyknęto, aby weszła. Minęła ciemną sień, w której ukryły się przed deszczem kury, i znalazła się w obszernej izbie. Przy stole posilało się troje ludzi: starszuszka, dziewczyna i młodzieniec, który był z oczu podobny do starszuszki. Podniósł się i pomógł Walentynie zdjąć płaszcz, tak sztywny, że zdawało się, gdyby go tak postawić na ziemi, stałby, nie osuwając się. Starszuszka przyniosła ciepłe walenki i radziła, aby zdjąć buty.

— Boże mój, już piąta, — rzekła Walentyna Georgiewna, spojrzawszy na zegar. — A skąd to jesteście, a? — zapytała dziewczyna, i dojrzawszy męski krawat, wykrzyknęła: — Aleksy, przecież to ciotka z mostu!

Walentyna Georgiewna, przyjrzawszy się dziewczynie, poznała w niej tę samą brygadierkę, która była u niej po pokwitowaniu. — Doprawdy, z mostu, — mówiła w dalszym ciągu brygadierka. — Czy znnowu po podwoły? — Nie, nie... Jakże się nazywacie? Zdaje się — Ola?

— Tak, — zaśmiała się brygadierka. — Tyle tam luda, a mnie, popatrz tylko, zapamiętała... Poznajcie się, to mój mąż, Aleksy. A to babka. Nie bójcie się go, on tylko tak wygląda, a naprawdę to zupełnie spokojny.

Poprzączniaki

SZŁEM jednego razu Nowem Światem — patrzeć, szwagier Piekutoszczak naprzeciwko mnie zapycha, ale jakiś taki zmieniony, ważny niemożliwie. Głową trzyma do góry, jakby się na gołębie patrzył, a nogami wolno posuwa, z fasonem, od ziemi ich nie odrywając.

— Co ty, Oleś, taki honorowy? Na ludzi nie patrzysz, jakbyś stawie na loterii wygrał? — mówię i za frak go.

Heller przegrał z Flohrem

ZNAKOMICIE grający w szachowych mistrzostwach ZSRR młody mistrz z Odessy Heller przegrał w XIII rundzie partię z Flohrem i musiał ustąpić prowadzenia w tabeli arcymistrzowi Smysłowowi, który ma 8,5 pkt. i jedną partię odłożoną.

W pozostałych partiach mistrz świata Botwinnik (7,5 pkt.) odłożył partię z Aroninem w wygranej pozycji. Keres pokonał Nowotelnowa, a Kotow zremisował z Auerbachem. Resztę spotkań odłożono.

W tabeli za Smysłowem znajdują się: Heller i Keres po 8,5 pkt., Auerbach 8 pkt. i Botwinnik.

Przystanął, spojrzął się na mnie i nadmienił:

— Buty mam nowe. — No, tak jest, rzeczywistość skończyła się, ale znowu nie unosi się zadowolona ambicją i rodziną przez to nie pogardza. Chodzisz jak kaczka na ślizgawce.

— To nie przez honorowość, tylko że buty mam...

— No wiem, że masz nowe buty. — Daj mnie Walere! skończyć. Buty mam, uważasz, bez sznurowadeł i dlatego z takim fasonem idę, bo się boję ich pogubić.

— A gdzie podział sznurowadła?

— W sklepie nie dają. Kazał mi iść do Domu Dziecka, tam podobnie można dostać. Poszedłem tam, nawet są, ale na drugim piętrze. Zaczęłem wchodzić i musiałem dać spokój, bo już na parterze trzy razy kamasze ze mnie spadały. Dzieci się śmieją. To i wyszedłem na ulicę i idę do domu. Do tramwaju wejść — senne marzenie. Myślę, że chociaż na jutro wieczór zajdę na Pragę.

Zal mi się szwagrowskiego zrobiło. Wziąłem go na plecy i wniósłem jakoś do tramwaju. Ludzie mnie pomogli, bo jem powiedziałem, że to sparaliżowany.

Cale te zdarzenie było parę tygodni temu w tyt. Inne klejenci, co też dostali takie buty, podnieśli raban w „Spacerkach”. Emhadził szewskie zlitowali się nareszcie, teraz już sprzedają buty ze sznurowadłami jak się należy. Myślałby kto, że klejenci są już nareszcie zadowolone, że będą chwalili MHD po gazetach, ale gdzie tam. Znowu zaczęli kwestie, że jak przychodzą do MHD-ziaka po sznurowadła, to nie chcą je sprzedać inaczej tylko razem z butami.

Taki sprzeczny naród te warszawki. Stale i wciąż niezadowolone, nie można w żaden sposób je dogodzić. Bez sznurowadeł — nie dobrze, pyskuje taki jeden z drugim, że jakby przyszedł po podkówek toby konia musiał kupić i temuż podobnie.

Totyz MHD-ziaków szewka pasja już ogarnia jak takim gramasem klejentem dogodzić. Bo żeby same sznurowadła mieli sprzedawać, to się po nich nie pokaze, handlowy kodeks honorowy na to jem nie pozwala. WIECH.

8-m'u bokserów wrocławskich startuje w turnieju przedolimpijskim

W DNIACH od 14 do 16 grudnia w Gdańsku odbędzie się ogólnopolski turniej bokserski. Turniej ten zostanie rozegrany w ramach przygotowań przedolimpijskich. Sekcja bokserska GKKF wyznaczyła już zawodników, którzy mają się stawić na Wybrzeżu.

Musza — Murawski, Justka, Kliniak, Kasperczak, rezerwa: Froncik. Kogucia — Stefanik, Wojnowski, Drogoz, Rozpierski, rezerwa: Gumowski. Piórkowa — Kruszka, Izidorczyk, Frydrych, Tyczyński, rezerwa — Mroczek. Lekka — Antkiewicz, Brzezinski, Węługa, Pek Leon, rezerwa — Wityk. Lekko-półśrednia — Sadowski, Sęgala, Sawicki, rezerwa — Piotrowski. Półśrednia — Chychla, Krawczyk, Karpinski, Derkowski, rezerwa — Kozłowski (Stal Poz.).

Lekko-średnia — Wojtkowiak, Nogajski, Wisz, Koch, rezerwa — Buczkowski (Bud. Poz.).

Średnia — Kolczyński, Piórkowski, Dampę, Czapiński, rezerwa — Krupiański. Półciężka — Głonka, Łysiak, Wojciechowski, Franek, rezerwa — Marzec. Ciężka — Stec, Jądrzyk, Dziub, Kosturkiewicz, Groś, Urbanowicz, Jeż, Węgrzyniak, Antoszewski, Bork.

Uwaga sędziowie pływacy!

W związku z mającym się odbyć w dniu dzisiejszym meczem pływackim Warszawa - Wrocław, następujący sędziowie winni stawić się na basenie KZK o godz. 15-tej: Inż. Smoderek, inż. Peplowski, red. Zawadowski, Pilarz, Kopral, Ciemny, Makowski, Kratochwil, Iwanowski, oraz pozostali sędziowie okręgowi.

SERGIUSZ ANTONOW

Deszcze

Przekład St. Damrosza

że ma kanapkę. Zatrzymała się, rozglądając, gdzieby mogła usiąść, ale wokół czerniała się pulchna rola, rzadkie krzewy i błotnista droga. Nadto kanapka zamieniła się w żółtą masę, złożoną z ciasta, bibułki, i okruszków tytoniu. Trzeba było to wszystko wyrzucić. „Gdyby tak w tej chwili zobaczył mnie Iwan Siemionowicz...”, — pomyślała Walentyna Georgiewna, idąc dalej. Przedłużająca się wędrówka zaczyna ją niepokoić. Dróżnik mówił, że „Kłos” leży o pięć kilometrów od wsi, a jej się zdawało, że przeszła już co najmniej osiem.

„A może zabłądziłam?” — pomyślała, bojąc się sobie przyznać, że na rozwidleniu dwóch dróg zawsze wybierała tę, po której, jak się jej zdawało, lżej było iść. Zatrzymała się na chwilę, licząc na to, że pokaże się jakiś człowiek. Ale nikogo nie było na drodze. Postanowiła więc iść dalej i skręcać na rozwidleniach zawsze na lewo. Przeszedłszy w ten sposób jeszcze

12)